Nr. 90. CZWARTEK 20 KWIETNIA 1876. **Rok 66.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 50 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 kwietnia.

Młodoczeskie stronnictwo bywa czasem tak niezręczne, że jednym fałszywym krokiem niweczy skutki praktyczne, osiągnięte dłuższą pracą w kierunku dodatnio-politycznym. Teraz n. p. stali się oni mimo a nawet wbrew woli autorami doniosłej manifestacyi staroczeskiej, która ma wprawdzie za przedmiot naukowy jubileusz dr. Palackiego, ale w obec politycznej roli tego wielkiego historyka czeskiego, posiada wszelkie cechy aktu politycznego. Jakiś nierozważny dziennik młodoczeski zarzucił dr. Palackiemu bez zastanowienia, że nie gardzi płacą 1200 złr., pobieraną od „niemieckiego“ Wydziału krajowego, i to tak oburzyło nawet politycznych antagonistów dr. Palackiego, że demonstracyjnym udziałem w jubileuszu starają się wynagrodzić mu doznaną krzywdę. Że była to krzywda, to nie ulega żadnej wątpliwości. Dr. Palacky pobiera tę płacę jako historyograf krajowy na mocy uchwały sejmu stanowego, a że na to zasłużył, tego mu nie odmawiają sami Niemcy. Z dr. Palackim nie tak łatwa sprawa jak z dr. Riegerem lub innym koryfeuszem staroczeskim. Pierwszego ochrania aureola zasług naukowych od napaści pospolitych, a w samych szeregach młodoczeskich dr. Palacky jako wielki historyk naukowy liczy zapewne więcej gorących wielbicieli niż dr. Gregr lub dr. Sladkowsky jako mężowie stanu. Kto narodowi swemu oddał tak wielkie usługi jak dr. Palacky, ten ma wszelkie prawo, ażeby jego czyny i zasady polityczne chociażby nawet zasługiwały na nazwę niepożytecznych extrawagancyi, były traktowane pobłażliwie, a przynajmniej przedmiotowo i poważnie. Nie dość na tem, że Młodoczesi w ten sposób podnieśli znaczenie jubileuszu naukowego dr. Palackiego. Równocześnie ponieśli oni klęskę w sprawie teatralnej. Otrzymali bowiem dyrekcyę od „niemieckiego“ Wydziału krajowego, a nie mogąc sobie poradzić, uciekli się pod opiekuńcze skrzydła byłego dyrektora niemieckiego teatru. Staroczesi podnieśli z tego powodu krzyk oburzenia, a sprawa ich jest tym razem tak popularną, że publiczność stroni od teatru i czeka na otwarcie prywatnego staroczeskiego teatru. Smutna to rzecz, że rozterka polityczna przenosi się z taką zaciętością na neutralne pole nauki i sztuki. Takie objawy nie dowodzą bynajmniej, ażeby naród czeski rozwijał się dziś w takim samym stosunku jak dotąd na polu intellektualnem. Walka domowa obudza ogólną gorączkę, tamuje gwałtownie polot duchowy najdzielniejszych pracowników, i wycieńcza je powoli. Tem smutniejsze są te objawy, ile że nie pozwalają nawet przewidzieć końca rozterki. Cośmy nieraz na tem miejscu podnosili, to tym razem powtórzyć możemy z głębszem jeszcze przeświadczeniem o trafności, i dopóki na czele stronnictw czeskich stoją dzisiejsi naczelnicy, rozterka domowa będzie stałą, chroniczną chorobą, która nakłada twarde więzy zarówno na życie konstytucyjne jak i na rozkwit społecznych i intellektualnych sił narodowych.

W porę rozpoczął parlament francuski feryo świąteczne, bo kto wie, czy dzisiaj w razie dłuższego trwania sesyi nie wybuchłoby już formalne przesilenie przynajmniej w ministerstwie spraw wewnętrznych. Ricard odchorował w dosłownem tego wyrazu znaczeniu ostatnie zajście swoje z bonapartystami, a w nagrodę za to otrzymał tylko chwilowy oklask republikanów. Pierwsze dwa dni po tem zajściu dzienniki republikańskie opiewały szumnie tryumf ministra spraw wewnętrznych nietyle w uznaniu jego odwagi cywilnej wobec bonapartystów, ile dla zachęcenia go do radykalnego ponowienia puryfikacyi w prefekturach. Gdy wkrótce potem dziennik urzędowy przyniósł nazwiska usuniętych, przeniesionych i nowo mianowanych prefektów, osłabło znacznie uwielbienie republikanów dla Ricarda, a organa ich, które lubią szczerze spowiadać się z swoich sympatyj i antypatyj, wyznały, że Ricard zupełnie zawiódł ich oczekiwania i nie zasłużył wcale na niedawne pochwały. Za jednym śmielszym głosem odezwały się wnet inne, i nagle popularność Ricarda okupiona zajściem z bonapartystami rozwiała się zupełnie. Panowie dziennikarze paryscy byli i będą zawsze niezadowoleni z każdej częściowej puryfikacyi prefektur. Zaraz bowiem przy pierwszej zmianie tego rodzaju urośli sobie, nie wiemy na jakiej podstawie, że minister spraw wewnętrznych powinien głównie z ich szeregów zasilać administracyę publiczną. W prasie zagranicznej gratulowano nawet dziennikarzom paryskim, że dostarczą rządowi tylu prefektów i podprefektów, ile sami zechcą. Nadzieja ta okazała się płonną, i choćby teraz p. Ricard codziennie przenosił i usuwał dawnych prefektów, nie może już liczyć na jednomyślną przychylność prasy. Są to przykrości, którym niedługo zdoła podołać tak nerwowy i chorobliwy dygnitarz, jak dzisiejszy minister spraw wewnętrznych. Odchorował on już pierwsze zajście z bonapartystami a przecież nikt we Francyi nie wątpi, że jestto dopiero wstęp do scen nierównie gwałtowniejszych.

Odmowna odpowiedź Ristieza na zrobioną mu propozycyę, ażeby utworzył nowy gabinet serbski, może być rozmaicie tłumaczoną, bo tak ci, którzy widzą już wojnę w powietrzu wiszącą, jak i ci, którzy pełni są nadziei pokojowych, znajdą w niej potwierdzenie swoich kombinacyi. Pierwsi mogą odpowiedź tę tak tłumaczyć, że Ristics widząc nieuniknioną wojnę a nie będąc pewnym jej pomyślnego przebiegu dla Serbii, pragnie usunąć się od odpowiedzialności, drudzy zaś mogą pocieszać się nadzieją, że skoro Ristics nie pragnie władzy tak bardzo dla niego ponętnej, to inaugurowana przez niego polityka wojenna musi być ciężko skompromitowaną. Oba komentarze mają pretensyę do autentyczności, bo dwuznaczne stosunki serbskie pozwalają codziennie odmienne stawiać horoskopy. Niedawno np. wszędzie głoszono, że cała Serbia jest podminowaną wojennemi zamiarami, że ludność wiejska i miejska z równą stanowczością oczekuje pożądanego hasła do przekroczenia granicy tureckiej. Dziś zaś mamy przed sobą w jednym z dzienników zawsze bardzo dobrze poinformowanych o stosunkach wschodnich korespondencyę, która całkiem odmienne zawiera wskazówki. Ludność wcale nie pragnie wojny i naiwnie radzi rządowi, ażeby kupił sobie Bośnię i Hercegowinę a ona dostarczy mu na to pieniędzy, byle tylko uniknąć mogła rozlewu krwi. Wojna z Turcyą ma być tylko życzeniem proletaryatu, który w ostatnich czasach wzmógł się znacznie i dał już krwawy znak życia w niedawnych zaburzeniach komunistycznych. Na wszelki jednak wypadek Ristics postąpił sobie w sposób, który powinien raz na zawsze zagrodzić mu drogę do steru. Dowiódł on bowiem dziś, że nie posiada tyle odwagi cywilnej, ażeby skończył to, co zaczął, albo przekonawszy się o zgubnym kierunku swojej polityki wcześnie skierował ją na inne stosunkami wskazane tory. Woli on dalej jak dotąd wywierać swój wpływ pod firmą obecnego gabinetu, który snać bezradność chce zmienić w formalny system rządowy.

Sejm krajowy.

XXI posiedzenie z dnia 19go kwietnia.

Początek posiedzenia o godzinie 11stej. Przewodniczący Wł. hr. Dzieduszycki, marszałek krajowy.

Obecnych posłów w dalszym ciągu posiedzenia 88.

Ze strony rządu JW. Oswald Bartmański, c. k. wice-prezydent Namiestnictwa.

Przystąpiono do porządku dziennego. Pierwszym przedmiotem jest sprawozdanie komisyi prawniczej z wniosku p. Szujskiego w sprawie odebrania archiwów aktów grodzkich i ziemskich w zarząd krajowy.

Sprawozdawca p. Romer.

Sprawa odebrania archiwów ciągnie się od lat kilka.

W Galicyi istnieją dwa archiwa, w których wielka liczba aktów grodzkich i ziemskich się przechowuje; pochodzą one z tych ziem dawnej Polski, które do Austryi zostały wcielone. Niektóre z nich sięgają 14go

---

POD BIEGUNEM

I.

Życie w okręcie.

Jak pokutujący duch, wyciąga okręt swe ramiona ku niebu — jakgdyby niema skarga i ironia losu spoczywa on wysoko na górze, nie na górze spiętrzonych bałwanów, ale na górze lodowej...

Wał obronny z śniegu i lodu otacza go w około. Śnieg leży na pokładzie, a takielaża iskrzy się ocukrowana lodem. Zajrzyjmy wewnątrz, a znajdziemy tam 24 ludzi, rozdzielonych w dwóch przedziałach, oświeconych „słońcami“ dwóch lamp. Odwiedźmy ich, i to najpierw kajutę oficerów.

Wszyscy śpią jeszcze, kajuta próżna, bo w sąsiednich celach są sypialnie. W kajucie stół, sofa, biblioteka, arsenał, piwnica, i ogrody wiszące nad piecem, gdzie hodują się jarzyny dla chorych na szkorbut. Najtrudniejszem zadaniem utrzymać w kajucie świeże powietrze i ciepło. Dwie sprzeczności! Są otwory wentylacyjne, jest i piec dobry. Ale mimo to na podłodze kajuty ciepło wynosi + 10 R., podczas gdy w wysokości pięciu stóp około głowy ludzi gorąco osiąga czasem nawet 220 Reaumura i kroplisty pot na czoło sprowadza — a nogi marzną... Przecież nie należy wyobrażać sobie zbyt tragicznie położenia mieszkańców kajuty. W przecięciu dochodziła temperatura do 15 lub 18 stopni ciepła, i oficerowie Tegethoffa mogli pracować i gawędzić bez ciężkich futer, a nawet bez surdutów.

Ale godzina szósta wybiła. Steward, którym jest Marola, zagasił lampę nocną, zapalił „słońce“, to znaczy lampkę, napełnioną olejem skalnym, i budzi śpiących wołając rytmicznym śpiewem:

— *Signori, le sette e tre quarti, prego d'alzarsi!*

— Po kwadransie, w czasie którego każdy ze śpiących udaje, że nie istnieje wcale na świecie, śpiewa ten sam głos:

— *Colazion in tavola!*

Owoż magiczne słowo!... W prawdziwie malowniczych ubiorach wynurzają się z cel ich mieszkańcy; w ubiorach, które dowodzą, jak powierzchownie tylko czepia się cywilizacya człowieka.

Rozpoczynają się zatrudnienia codzienne. Warta chodzi mierzonym krokiem po pokładzie, a w kajucie rachują, rysują, piszą, kują i piłują. Pożywienie dzienne składa się z kakao i sucharów z masłem na śniadanie, na obiad z zupy, konserwowanego mięsa, takiejże jarzyny i czarnej kawy, wieczorem z herbaty z chlebem, serem i szynką.

Co Niedzielę rozkoszowała się załoga zmartwychwstaniem z nocy dymu naftowego. W południe odbywało się nabożeństwo. Nie zgromadzali się podróżni pod łukami gotyckiej katedry, nie było wspaniałego nabożeństwa, ale poważne, jak gdyby pogrzebowe. Pod czarnem sklepieniem nocy polarnej, i pod płótnami namiotu pokładowego, przy świetle lampy tranowej, jak na obrazach Rembrandta, czytano garstce chrześcian zgromadzonych cichym dźwiękiem okrętowego dzwonka, słowo Boże z tą powagą, jaka towarzyszyła zgromadzeniom pierwszych chrześcian...

Z niewygasłem i w tych okolicznościach uczuciem świątecznem siadali wszyscy do obiadu, który się odznaczał szklaneczką wina i deserem. Rozmowa w czasie obiadu krążyła około nadziei i planów przyszłych, około obawy koniecznego opuszczenia okrętu, rozprawiano naukowo o zagadkowym kraju Gillisa, Syberyi i białych niedźwiedziach. Najrzadziej mówiono o tem, co bezustannie trapiło myśl wszystkich podróżnych, to jest o spętaniu lodowem okrętu i o niemożliwości wydobycia się z tych kajdan.

Po obiedzie godzina siesty. Każdy siadał w swojej celi na łóżku i nadsłuchiwał regularnych uderzeń wahadła zegaru. Leniwo wlokły się te sekundy, bez pożałowania ubiegał czas, bo nie miał on dla uwięzionych żadnej wartości. Wyprawy polarne angielskie miały z sobą aparat teatralny i w wolnych godzinach bawiono się widowiskami scenicznemi. Na *Tegethoffie* nie było nic takiego, a nadto nie było dosyć ludzi; służba dzienna zaprzątała całą załogę, nie było komu być aktorem. Przytem wewnątrz okrętu było za ciasno, a na zapchanym pakami i zawianym śnieżnicą pokładzie, pokrytym tylko w połowie, przy 20—30° mrozu, grać samemu, albo przypatrywać się grającym?!...

Obraz otaczającej nas natury wywołuje zawsze pokrewne usposobienie, było więc naturalnem, że przykrym był widok ubogiej przyrody, pozbawionej nawet światła, przykrym mianowicie dla tych, którzy nie szukali w pracy zapomnienia teraźniejszości. Ale i zajęcie umysłowe i nadzieja przyszłych czynów stoją w smutnem przeciwieństwie do bezbarwnej jednostajności, w jakiej uchodzą dnie, miesiące i lata uwięzionym w lodach. W czasie długiej nocy zimowej życie jest nadzwyczaj monotonne. W żadnym zakątku ziemi nie może być wygnanie tak zupełnem jak tutaj, pod panowaniem straszliwego tryumwiratu, ciemności, zimna i samotności. Aniołów nawet musiałaby opanować żądza zmiany, jakże ona musi dręczyć ludzi oddzielonych od wszystkiego, co drażni ich życzenia a co fantazya upiększa. Ostateczne znajdą tu potwierdzenie jak najmocniejsze słowa Lessinga: „Jesteśmy zanadto przyzwyczajeni do towarzystwa kobiet, abyśmy nie mieli czuć straszliwej próżni, pozbawieni zupełnie przedstawicielek wdzięku w rodzaju ludzkim.“

Tego, któryby przy takiem życiu oddał się nieczynności i spał za dnia, czeka bezwarunkowo upadek moralny i fizyczny. Dla zimującej pod biegunem ekspedycyi nie ma nic zgubniejszego, jak rozpanoszenie się tej zgnilizny duchowej i cielesnej. Prawdopodobnie lenistwo było główną przyczyną zatracenia stacyj zimujących na Jan Majen i innych miejscach podbiegunowych w przeszłych wiekach.

Ciekawy widok przedstawiała w okręcie grupa majtków, którzy zamknięci w ciasnej przestrzeni gwarnie i żywo jakby rój pszczół przepędzali swoje dnie. Co dzień od 5—6 popołudniu musieli spędzić godzinę na wolnem powietrzu i w ruchu, ale reszta dnia schodziła na pracach okrętowych, odbywaniu warty, nauce i — *dolce far niente*. Zapas słowiańskich książek na *Tegethoffie* był nie wielki, do tego nie wszyscy Dalmatyńcy umieli czytać. Tem większe zwyczajem wszystkich południowców mieli oni upodobanie w robieniu niewinnego hałasu, i niektórzy majtkowie prawie na chwilę nie przestawali gadać.

Odwiedźmy ich. Przez kuchnię wchodzimy do kajuty, gdzie znajdujemy 18 ludzi, którzy pod zwrotnikiem, czy na polu bitwy, czy w lodach polarnych, znoszą ciężkie trudy z równym spokojem. Ci Dalmatyńcy zna-

wieku, a dochodzą po największej części ostatnich czasów Rzeczypospolitej polskiej. Archiwum lwowskie jest znacznie większe od krakowskiego i obejmuje ogółem 14.302 ksiąg; archiwum krakowskie liczy 2.272 ksiąg.

Dzisiejsze urządzenie obu archiwów nie odpowiada ani ich ważności historycznej, ani też daje rękojmię bezpieczeństwa przed powolnem zniszczeniem, a dla badań naukowych czyni je tylko z trudnością przystępnemi.

Zdaniem powag kompetentnych pożądanem jest uzupełnienie i przerobienie indeksów wypracowanych w przeszłym wieku z polecenia Rządu austryackiego, któremu należy się słuszna pochwała, że archiwami opiekował się starannie, nie spuszczając z oka ich ważności praktycznej i naukowej. Jest również do życzenia, aby indeksowanie jednostajnie w obu archiwach było przeprowadzone, a ogłoszenie drukiem najciekawszych aktów, zapisków i indeksów, przyczyniłoby się do wszechstronnego wyzyskania archiwów pod względem naukowym i podałoby urzędnikom archiwalnym pracę godną ich powołania.

Komisya sądzi, że wysłuchanie zdania krakowskiej akademii umiejętności, jako najwyższej naukowej powagi w kraju, w tych przeważnie naukowych kwestyach jest nieodzownem i koniecznem, — albowiem komisya jest zdania, że porozumienie z akademią wskaże z jednej strony takie urządzenie archiwów, jakie ze względów naukowych okaże się najodpowiedniejszem, a z drugiej strony nastręczy sposobność jak największego zaoszczędzania funduszu krajowego, który nie byłby w stanie zbytecznych ponieść wydatków. Komisya zatem przedstawia Izbie następujący wniosek:

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby porozumiawszy się z Akademią umiejętności w Krakowie, przedstawił na najbliższej sesyi sejmowej wnioski co do odebrania i dalszego prowadzenia Archiwów aktów grodzkich i ziemskich“.

Przyjęto bez rozprawy.

Żąda głosu p. hr. Wodzicki celem interpelowania przewodniczącego komisyi administracyjnej w sprawie wniosku p. Dunajewskiego.

Treść tej interpelacyi i odpowiedzi podaliśmy wczoraj w rubryce „Ostatniej poczty“.

Następuje sprawozdanie komisyi edukacyjnej z wniosku p. Spławińskiego o zmianę ustępu 3 art. 12 ustawy szkolnej z dnia 2 maja 1873.

Sprawozdawca p. ks. Chełmecki.

W przychylnem załatwieniu tego wniosku przedstawia komisya Izbie do uchwały ustawę, zawierającą następujące postanowienie:

Ustęp 3 artykułu 12 ustawy z d. 2 maja 1873 znosi się w dotychczasowem brzmieniu a natomiast opiewać ma jak następuje:

„Osobom stanu nauczycielskiego, już przed wprowadzeniem tej ustawy w wykonie stale zamianowanym, przyznaje się pierwszy pięcioletni dodatek w pięć lat od czasu zamianowania ich (nie jak dotąd po 15 latach służby) stałymi nauczycielami, tym jednak tylko, którzy na nowy etat przeniesieni zostają i których służba nieprzerwana i nienaganna.

Drugi artykuł ustawy, który z powodu zaszłej w sprawozdaniu myłki drukarskiej wypuszczono, opiewa: „Wypłata tych dodatków nastąpi począwszy od dnia 1 stycznia 1877“.

Ze względu na inne jeszcze myłki w sprawozdaniu komisyi i ze względu, że nie oznaczono dokładnie, jaki wydatek z funduszu krajowego proponowana ustawa za sobą pociągnie, Izba zwraca komisyi na wniosek p. Grocholskiego przedłożone sprawozdanie celem poprawnego wydrukowania i uzupełnienia.

Następuje sprawozdanie tej samej komisyi z wniosku p. Kabata o zaprowadzeniu Wydziału lekarskiego na wszechnicy lwowskiej.

Sprawozdawca p. Czerkawski.

Z powodów przez wnioskodawcę na zeszłorocznej i bieżącej sesyi podniesionych, przedkłada komisya Izbie do uchwalenia następującą rezolucyę:

„Wzywa się ponownie c. k. Rząd, iżby zgodnie z uchwałą Rady Państwa w r. 1870 wydaną przystąpił do utworzenia Wydziału lekarskiego w uniwersytecie lwowskim na koszt skarbu państwa.“

Wniosek ten popiera jeszcze kilku słowy p. Biłous, poczem go Izba jednomyślnie przyjmuje.

W załatwieniu wniosku p. Chrzanowskiego w sprawie zaprowadzenia szkoły górnictwa i hutnictwa w Krakowie, przyjmuje Izba bez rozprawy następującą, przez sprawozdawcę komisyi edukacyjnej p. Zolla, przedłożoną rezolucyę: „Wzywa się c. k. Rząd o założenie w Krakowie szkoły górnictwa i hutnictwa.“

Następuje sprawozdanie komisyi podatkowej z wniosku p. Krzeczunowicza w sprawach podatkowych.

Sprawozdawca p. Fruchtmann przedstawia Izbie następujące wnioski:

I) Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem czyni na podstawie § 19 statutu krajowego wniosek: 1. Ażeby należytości prawne od przelewania prawa własności i prawa użytkowania rzeczy nieruchomych wymierzane od wartości przedmiotu zostały zniżone; 2. ażeby dla posiadłości, które są przedmiotem ksiąg hipotecznych, obniżenie wspomnionych należytości, przyznawane w miarę lat, które upłynęły od ostatniego przelania praw (art. II rozp. Minist. z 3 maja 1850 l. 181 dz. u. p.) następywało także w tych przypadkach, w których przedostatnia zmiana posiadania nie była w księgach hipotecznych uwidocznioną; 3. ażeby zaprowadzone zostały opłaty od interesów giełdowych i od wyroków rozjemczych sądów giełdowych, wymierzane od wartości rzeczy, która jest przedmiotem interesu lub wyroku.

II) Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem wzywa c. k. Rząd:

1. ażeby wydane zostało do c. k. urzędów skarbowych rozporządzenie pouczające, że opuszczenia w należytościach prawnych, postanowione w rozporządzeniu Ministerstwa skarbu z dnia 3 maja 1850 (Dz. u. P. nr. 181) stosują się także i do takich posiadłości, które nie są przedmiotem ksiąg hipotecznych, i że tych urzędów jest obowiązkiem wyśledzać z urzędu okoliczności, które na przyznanie opuszczenia i na miarę onego wpływają:

2. aby wydane zostało do urzędów skarbowych rozporządzenie, że w przypadkach przelania prawa własności do rzeczy nieruchomej, odpowiednia zmiana w aktach ewidencyi podatkowej ma być przeprowadzona jak najrychlej, a mianowicie nie później, niż wymierzenie należytości od aktu prawnego, własność przelewającego.

3. ażeby rozporządzenia, c. k. urzędów skarbowych w moc których:

a) wymierzają się należytości skarbowe od przeniesienia prawa własności;

b) przypisują się podatki osobom, które takowych przedtem nie płaciły, albo też zwiększają się kwoty podatkowe stron poszczególnych;

c) wymierzają się podatki domowoczynszowe i dochodowe bez fasyi, albo niezgodnie z fasyą przez obowiązanego podaną;

d) odpisują się podatki z powodu szkód elementarnych, lub z innych powodów specyalnych; doręczane były stronom wcześnie i razem z dokładnem, dla stron zrozumiałem tych rozporządzeń uzasadnieniem;

4. ażeby ilość c. k. urzędów podatkowych w królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem lub przynajmniej etatowa ilość urzędników podatkowych była powiększona.

5. ażeby wymiar należytości prawnych powierzony był urzędnikom do rozpoznawania aktów prawnych należycie ukwalifikowanym.

P. Skrzyński nie sprzeciwia się ustanowieniu opłat od interesów giełdowych, chociaż uważa to za *pium desiderium*, wszelako sądzi, że niepodobna jest wziąć za podstawę tych opłat wartość efektów giełdowych, gdyż ta nie jest stałą i w jednym dniu po kilkakroć się zmienia. Dla tego wnosi mowca, aby w 3 alinei wniosku I. opuścić ustęp, stanowiący o sposobie wymierzania tych opłat.

P. Spławiński przemawia usilnie za przyjęciem całego ustępu bez poprawki.

P. Krzeczunowicz przytacza, że w innych państwach zaprowadzono już podobne opłaty i to nietylko od dochodów z realnych interesów giełdowych, ale nawet od takich dochodów, które się na grze opierają — biorąc za podstawę nominalną wartość efektów.

P. Skrzyński sądzi, że w ten sposób akcye byłyby w stosunku do dochodów, jaki przynoszą, za nisko, listy zaś zastawne za wysoko opodatkowane.

P. Krzeczunowicz utrzymuje, że opłaty mogą być pobierane tylko od nominalnej wartości efektów, nie zaś od procentów, jakie przynoszą, albowiem i od aktów prawnych n. p. od skryptów dłużnych, opłaca się stemple i inne należytości rządowe od kapitału będącego przedmiotem dokumentu, nie zaś od procentów w tym dokumencie ustanowionych.

P. ks. Pełłech stawia poprawkę do 2 alinei wniosku I w tym kierunku, aby za podstawę wymierzania należytości od przelanego prawa własności posiadłości włościańskich brano 100-krotny podatek gruntowy.

Po przemówieniu sprawozdawcy Izba wnioski komisyi bez zmian przyjmuje.

Następuje sprawozdanie tej samej komisyi z wniosku p. Abrahamowicza względem zmiany zasad wymierzania podatku konsumcyjnego od mięsa

Sprawozdawca p. Spławiński.

Komisya podatkowa uznając słuszność wywodów posła Abrahamowicza nietylko zaleca Izbie uchwalenie postawionych przez posła tego wniosków, ale także zauważa ze swej strony, że oprócz dotychczasowego sposobu wymierzania podatku konsumcyjnego od mięsa, także i praktykowany przez c. k. władze sposób pobierania tegoż za pomocą wydzierżawiania najniżej ofiarującemu, zamiast postarania się o zabezpieczenie poboru w drodze ugód ze stronami interesowanemi, jak to się dzieje w innych krajach koronnych, czyni podatek konsumcyjny od mięsa dla naszego kraju nader uciążliwym. Komisya wnosi przeto:

I. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem uchwala na podstawie § 19 statutu krajowego następujący wniosek: 1) Podatek konsumcyjny od mięsa powinien być wymierzany sprawiedliwie podług wagi mięsa, a przy pobieraniu go od sztuki bydła podług wagi rzeźnej tegoż bydła. 2) Taryfa podatkowa podług wagi powinna być ustanowiona dla każdego kraju koronnego na peryod kilkuletni z uwzględnieniem przeciętnej, z peryodu poprzedzającego wyśledzonej ceny mięsa w tymże kraju, tak, ażeby wysokość cyfry podatkowej była w stosunku do ceny mięsa we wszystkich krajach koronnych równą.

II. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wzywa c. k. rząd: a) aby poczynił stosowne kroki do rychłego uchylenia dotychczasowego niesłusznego systemu wymierzania podatku konsumcyjnego od mięsa i zastąpienia go systemem wskazanym w powyższym wniosku. b) ażeby spowodował, by równie jak w innych krajach koronnych urzęda skarbowe galicyjskie, starały się pobór podatku konsumcyjnego od mięsa w drodze ugody ze stronami interesowanemi zabezpieczać.

P. ks. Halka zabiera głos, aby sprostować mylne twierdzenie wnioskodawcy, w motywach tego wniosku zawarte, jakoby Rusini w Radzie państwa głosowali przeciw zmianom co do zasad wymierzania tego podatku, przez p. Krzeczunowicza wniesionym.

P. Krzeczunowicz utrzymuje, że „o ile go oczy nie myliły“ ruscy posłowie głosowali w Radzie państwa przeciw wnioskowi przejścia do porządku dziennego nad ustawą, którą posłowie polscy uznali za szkodliwą dla kraju. Przy imiennem zaś głosowaniu 4 posłowie głosowali za przejściem do porządku dziennego, dwaj przeciw, a inni opuścili salę.

Pp. ks. Halka i ks. Krasicki odpierają stanowczo to twierdzenie.

P. Gniewosz sądzi, że podobne rekryminacye nie są wcale na miejscu, bo każdy poseł odpowiada przed swem sumieniem za czem i jak głosuje. (Brawo.)

P. ks. Pełłech stawia poprawkę, aby na końcu ostatniego ustępu wniosków komissyi dodać: „na lat trzy.“

Poprawka ta nie znajduje w Izbie poparcie, poczem Izba wnioski komissyi *en bloc* przyjmuje.

Następuje sprawozdanie komissyi administracyjnej z wniosku p. Kocyłowskiego w przedmiocie zmiany § 60 instrukcyi do wykonania ustawy o służbie wojskowej. Komissya zbadawszy postanowienia §§ 59 i 60 wspomnianej instrukcyi, przedstawia Izbie następującą rezolucyę do uchwały:

„Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem księstwem Krakowskiem wzywa c. k. Rząd, aby postanowienia § 60 instrukcyi dla wykonania ustawy o służbie wojskowej tak zmienił, iż koszta za popisowych oddanych do szpitala dla obserwacyi lekarskiej lub wyleczenia chorób, będą tylko w tym przypadku pokryte w sposób przepisany dla szpitalów publicznych, jeżeli popisowy udawał chorobę.“

Przyjęto bez rozprawy.

Sprawozdanie komissyi prawniczej o prośbie profesorów lwowskiej Akademii technicznej, ażeby jej rektora powołano na członka sejmu, usuwa marszałek z porządku dziennego, ponieważ sprawa ta dąży do zmiany statutu krajowego i wymaga obecności 3/4 części posłów.

---

leźli się po pierwszy raz w zapasach z nieznanem południowcom zimnem i ciemnością, których grozę powiększa jeszcze nieutrzymana wiedzą w karbach fantazya.

Zaprawdę było to heroizmem nie małym, budzić się co noc ze snu wśród huku ściskających okręt lodów, przesiadywać bezczynnie prawie dnie długiej nocy polarnej, a jednak nie upaść na duchu, lecz pozostać chętnym i na wszystko przygotowanym, a chociaż bez wyższego wykształcenia, chociaż bez nadzieji wielkiej nagrody, zarówno z innymi pragnąć zaszczytnego rezultatu. Czy można więcej powiedzieć na pochwałę tej garstki?

Majtkowie spali każdy osobno w wązkich kojcach, tuż obok siebie. Tylko Lusina, jako starszy i Carlsen norwegski łowca, mieszkali w osobnem odgrodzeniu. Rozmowa nie ustaje na chwilę, południowcy krzyczą i gestykulują; raz po raz odezwie się także który z poważnych Tyrolczyków. Jak przy budowie wieży babilońskiej panuje i tutaj pomięszanie języków. Lusina mówi z oficerami po włosku, z Carlsenem po angielsku, po francusku z doktorem Kepes, a po słowiańsku z majtkami. Carlsen wyrobił sobie w obejściu z „Slawonami“, jak nazywał Dalmatyńców, osobny żargon, złożony z wyrazów norwegskich, włoskich, niemieckich i słowiańskich. Załoga mówi pomiędzy sobą, z wyjątkiem dwóch Włochów, po słowiańsku, w służbie po włosku. Głową małej niemieckiej kolonii jest kucharz, Styryjczyk. Jego serce jest lepsze niż jego sztuka, bardzo często powierza on swój urząd piecowi. Do tej kolonii należy także Pospiszyl z Morawii, który jest Wulkanem okrętu. Ale panującym szczepem są Słowianie.

Łukinowicz jest zbierającym skarby Harpagonem, skarby składające się z gwoździ, próżnych butelek, gnotów od lamp, któremi zapycha swój miech, z którym przecież będzie się musiał pożegnać, skoro opuścimy okręt. Nasz steward Marola i Fallesicz, który pracował przy kanale suezkim, są niezmordowanymi spiewakami. Gorliwy Palmier, który z wielkiej gorliwości tłucze wszystko czego się tylko dotkie, obok niego żałosny Job, Weczerina i wesoła dwójka olbrzymów, Sussycz i Katarynicz. Skarpa lubi odpoczywać z trudów, które go dopiero w przyszłości czekają, Lattkowicz i Lettis są filozofami, Styglicz wyznawcą biernego posłuszeństwa, Zarinowicz perłą, a Klotz prorokiem, który z pasterzem Hallerem pochodzi z Tyrolu.

Prorok Klotz jest z pewnością jeżeli nie najpożyteczniejszym to najinteresowniejszym członkiem tego małego społeczeństwa. Wzniosła powaga, godna ewangelisty, rozsiadła się na jego postaci. Wyższy od Andrzeja Hofera, nosi jak tamten długą czarną brodę. Godzien być naczelnikiem Szamanów i wyruszył na północ „aby państwa zdobywać“. Klotz przedstawia bierną komikę i należy do rodzaju ludzi, którzy musieliby wszędzie umrzeć z głodu, tylko nie w Tyrolu. Swoje ojczyste góry przebiegał jako myśliwy, zbieracz kamieni i samotny marzyciel; tam miał sławę niestrudzonego wędrowca po górach, tu są liny okrętowe dla niego wygodnemi ścieżkami. W Tyrolu cieszył się także sławą znakomitego lekarza i miał znaczną klientelę pomiędzy pasterzami. Pod biegunem przypadł jemu i jego ziomkowi, Hallerowi, urząd puszkarza, myśliwego i popędzacza psów. Obaj odbyli kampanię, Klotz jako strzelec nad Tonale, Haller jako piechur nad Stelvio. W r. 1868 towarzyszył Haller Payerowi w jego podróżach po alpach Ortles i Adamello. Kajuta załogi zapchana jest najrozmajtszemi sprzętami, a koje sypialne majtków wyglądają jak wilcze doły, z których w nocy brzmi chrapanie we wszystkich tonach, że aż zdziwione psy na pokładzie nadsłuchują, co to za muzyka.

Główną zatrudnieniem majtków była ciągła walka z zawiewającym okręt śniegiem i pełnienie straży na pokładzie. Posterunek strażniczy miał także obowiązek postarać się o zapas lodu i śniegu, który ma zostać stopionym do użytku. Wspomniani dwaj „filozofowie“ wysmakowali niebawem różnicę lodu, podług zawartości, soli i dzielili go na *Ghiaccio della prima* i *Ghiaccio della seconda qualitá*.

Żeby zatrudnić majtków utworzono w początku stycznia szkołę Weyprecht, Brosch i Orel uczyli Włochów i Słowian, Payer Tyrolczyków Pierwsi pozostawali wewnątrz okrętu, a Payer z swymi uczniami szedł do szałasu na pokładzie. Tutaj, przy 20—30° zimna siał ziarno mądrości w głowy tych synów natury. Czyż dziw, że ziarno niechciało kiełkować?... Z bolesnym zawodem słuchali nauk o biegunie północnym, który nie był jak sądzili krajem do zdobycia, lecz niewidzialnym punktem, w którym się tylko linie krzyżują!

Jeżeli w tem małem auditoryum zabrano się do rozwiązania arytmetycznego zadania i uczniowie musieli wstrzymywać oddech, aby nauczyciel, który mówił z środka chmury, mógł rozpoznać liczby na tablicy, albo jeżeli zajęci dzieleniem musieli nagle porzucić robotę, ażeby odziębioną rękę śniegiem nacierać, czyż dziw, że szkoła nie cieszyła się zbytnią popularnością?

Następuje sprawozdanie komissyi prawniczej o petycyi dr. Jana Frieda w sprawie zaradzenia lichwie. (Sprawozdawca p. Wesołowski.)

Dr. Jan Fried, dyrektor zakładu kredytowego włościańskiego, wniósł petycyę do Sejmu o wypracowanie projektu ustawy w tej myśli iż: „włościanom i w ogóle właścicielom posiadłości ziemskich nie może w drodze egzekucyi z tytułu pożyczki u osób prywatnych po wprowadzeniu w życie tej ustawy zaciągniętej, być zabrane mieszkanie dla dłużnika i jego rodziny potrzebne, ani też do gospodarstwa rolnego niezbędne budynki gospodarcze, ani inwentarz tak zwany *fundus instructus*, ani też taki do utrzymania rolnika z rodziną potrzebny kawał roli, jaki przez władze polityczne i autonomiczne każdego powiatu z góry jako nie podpadający grabieży sądowej uznany będzie."

Komissya prawnicza rozpatrzywszy się we wniosku dr. Jana Frieda, przyszła do przekonania, że przedstawiony przez niego projekt do ustawy jest przeciwny pojęciom praw własności i hipoteki, niemożliwy praktycznie do przeprowadzenia już ze względu na zmienność stosunków osobistych dłużnika i wartość posiadłości ziemskiej, a gdyby mógł być w życie wprowadzony, wywarłby wprost przeciwny skutek niż petent zamierza.

Gdyby mieszkanie z budynkami gospodarskiemi i jakąś niewiadomą naprzód ilością przestrzeni roli, miały być z pod egzekucyi wyjęte, to własność ziemska byłaby zdaniem komissyi pozbawioną wszelkiego kredytu, gdyż na oznaczoną i nieznaną pozostałość gruntów nikt kredytu udzieliłby nie chciał. Potrzebując więc choćby najdrobniejszej kwoty, właściciel posiadłości ziemskiej, jeżeli nie używa kredytu osobistego, byłby zniewolonym sprzedawać ją częściowo lub całkowicie.

Komissya prawnicza zatem wnosi: „Wysoki Sejm raczy nad petycyą dr. Jana Frieda przejść do porządku dziennego."

Sprawozdawcę uwolniono od czytania sprawozdania, a wniosek komissyi przyjęto bez rozprawy.

Następuje sprawozdanie komisyi administracyjnej z wniosku Wydziału krajowego z projektem ustawy budowniczej dla miasta Lwowa. Sprawozdawca p. Madejski.

Projekt tej ustawy, który komisya przedkłada, a który pierwotnie Wydział krajowy Izbie ze sprawozdaniem przedłożył, był uchwalony przez Radę m. Lwowa. Ze względu na kierunek, w którym toczyła się rozprawa ogólna nad tym projektem, podajemy poniżej charakterystyczny ustęp ze sprawozdania komisyi.

„Wydział krajowy rozpoznawał rzeczony projekt do ustawy na mocy postanowienia §. 104 statutu kr. stoł. miasta Lwowa, i poczynił zmiany, niektóre stylistycznej tylko, niektóre zaś zasadniczej natury. Stylistyczne zmiany przyjęła komisya bezwarunkowo, i jak najchętniej byłaby widziała ich więcej, albowiem projekt do ustawy budowniczej uchwalony przez Radę miasta Lwowa, opracowany na podstawie ustawy budowniczej dla miasta Wiednia stał się mimowolnie niemal dosłownym z niemieckiego przekładem, przez co ucierpiała nietylko potoczystość języka, ale rzec można ustawa stała się niejasną, a częstokroć nawet niezrozumiałą. Komisya starała się, ile mogła, uchylić wspomnione wadliwości, niepodobna wszakże zataić, iż niezdołała dokonać w całej pełni zadania tego. Jest to bowiem rzeczą, nadto świadomą, iż raźniej pisze się niżeli przerabia ustawy. Przy licznych przedmiotach, jakie Wys. Sejm przekazał komisyi administracyjnej nie starczyło jej tyle czasu aby zająć się nie tylko rozpoznaniem ducha ustawy, zbadać szczegółowe jej postanowienia, ocenić doniosłość tychże w zastosowaniu do praktycznego życia, — lecz oraz wziąć się, jak to mówią, z gruntu do stylizowania całej ustawy zawierającej przeszło 80 paragrafów.— Uważaliśmy jednak potrzebę ustawy budowniczej dla miasta Lwowa o tyle nagłą, że nie wahamy się zalecić Wysokiej Izbie przyjęcie takowej, aczkolwiek pod względem czystości i ducha języka zostawia ona nie jedno do życzenia".

P. Krzeczunowicz: Jest to pierwsza ustawa budownicza, jaką Sejm nasz uchwala, dobrzeby więc było, gdyby była tak ułożoną, iżby można ją do innych miast zastosować. Jednakowoż przedłożony projekt zdaniem mowcy wcale się do tego nie nadaje. Mowca porównywał go z ustawami budowniczemi innych miast i znalazł, że uwzględnia on więcej kontrolujących niż właścicieli domów. Na dowód tego przytacza mowca liczne z projektu paragrafy, które należałoby poprawić a ponieważ sesya sejmowa jest za krótką, ażeby tak obszerną ustawę uchwalić, przeto wnosi mowca, aby rozprawę w tym przedmiocie do przyszłej sesyi odroczyć.

P. Biłous podziela zdanie poprzedniego mowcy i zastrzega sobie poprawki do dwu paragrafów na wypadek, gdyby projekt ten dostał się do rozprawy szczegółowej.

P. Grocholski odpierając zarzuty p. Krzeczunowicza, utrzymuje, że właśnie celem tej ustawy jest uwzględniać więcej kontrolujących niż właścicieli domów, albowiem powinna ona ograniczyć ostatnich w dowolnem budowaniu. To ograniczenie jest z natury rzeczy koniecznem, a rzeczą Izby będzie ocenić przy szczegółowej rozprawie, w którem postanowieniu jest ono za daleko posunięte lub zbyteczne. Zresztą ustawa ta została uchwaloną przez Radę m. Lwowa, azatem przez tych, którzy w pierwszym rzędzie powołani są do przestrzegania swoich interesów, zdaje się więc, że postanowienia w tym projekcie zawarte uznano za potrzebne. Odroczyć rozprawę w danym wypadku, znaczy tyle, co przejść nad sprawą do porządku dziennego, dla tego mowca sprzeciwia się stanowczo wnioskowi p. Krzeczunowicza.

P. Gniewosz polemizuje z p. Krzeczunowiczem szczegółowo co do wrzekomych wad niektórych postanowień i przyłącza się do wywodów p. Grocholskiego.

P. Jasiński Aleks., (prezydent m. Lwowa) wykazuje, że przedłożony projekt ustawy był najpierw przedmiotem długich rozpraw w Magistracie, następnie został przydzielony sekcyi fachowej w Radzie miejskiej, a ta złożyła ankietę z najzdolniejszych sił, jakiemi Lwów rozporządza (nadinżynier c. k. Namiestnictwa p. Setti, prof. Zacharjewicz, nadinżynier Wierzbicki itd.) i mając przytem ustawy innych miast, jak Wiednia, Gracu i Pragi pod ręką, wypracowała projekt, który zdaniem mowcy nie zasługuje na tak ostrą krytykę, jakiej go p. Krzeczunowicz podciągnął, lecz może służyć za podstawę obrad Izby. Mowca zbija następnie szczegółowo zarzuty przez p. Krzeczunowicza podniesione i ze względu, że ustawa ta jest dla gminy miasta Lwowa nadzwyczaj pożądaną, prosi Izbę o wejście w szczegółową rozprawę.

P. Krzeczunowicz zabiera głos powtórnie, aby poprzeć swoje twierdzenia co do wadliwości szczegółowych postanowień, z uwagi zaś, że komisya sama w sprawozdaniu przyznaje, iż nie miała czasu, aby projekt ten dokładnie zbadać i z uwagi, że Wydział krajowy otrzymał go również w ostatnich czasach, bo w czasie obrad sejmowych, pozostaje mowca przy swoim wniosku.

Na wniosek p. hr. Wodzickiego zamknięto dyskusyę, poczem przemawia jeszcze p. Kowalski, dowodząc z treści sprawozdania, że komisya nie zagłębiła się w ducha ustawy i nie oceniła należycie ważności jej postanowień w praktycznem zastosowaniu.

Mowca popiera wniosek p. Krzeczunowicza.

Dla braku kompletu zamyka Marszałek posiedzenie, odraczając dalszą rozprawę do następnego posiedzenia, które ze względu na zajęcie komisyi budżetowej i administracyjnej, odbędzie się w czwartek o godz. 10 z rana.

Porządek dzienny jest następujący: 1) Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego co do potrzeb zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie celem wewnętrznego urządzenia oddziałów mężczyzn i kobiet, 2) pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o poborze wiktu z kuchni szpitalnej przez rządcę Erazma Malinowskiego, 3) dalszy ciąg rozprawy w przedmiocie ustawy budowniczej dla król. stoł. miasta Lwowa, 4) sprawozdanie komisyi drogowej o wniosku posła Gniewosza w przedmiocie zmiany ustawy drogowej, 5) sprawozdanie komisyi budżetowej o petycyi komitetu c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego o subwencyę na inżyniera kultury i biuro melioracyjne, 6) sprawozdanie komisyi budżetowej o wniosku posła ks. Chełmeckiego w przedmiocie podwyższenia dotacyi dla duchowieństwa i wyznaczenia na razie z funduszu krajowego 50.000 złr. na wsparcie dla ubogich księży i 7) sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu funduszu krajowego na rok 1877.

Koniec posiedzenia o godz. 2 m. 45.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Wiadomości z Francyi).

W tych dniach spodziewają się powrotu pełnomocnika włoskiego Nigry do Paryża. O odwołaniu Nigry nikt nawet nie myśli; umiał on bowiem zjednać sobie nadzwyczajną sympatyę we wszystkich kołach politycznych i jest zarówno lubiany przez wszystkie stronnictwa polityczne. Utrzymują powszechnie, że wyniesienie poselstwa włoskiego we Francyi i francuskiego we Włoszech do rangi ambasad nie podlega już żadnej wątpliwości. Ks Decazes zajmuje się gorąco tą sprawą, miał już w tej mierze konferencyę z Gambettą, jako prezydentem komisyi budżetowej i otrzymał od niego przyrzeczenie, że użyje całego swojego wpływu, ażeby w budżecie uchwaloną została kwota odpowiednia na utrzymanie ambasady przy rządzie włoskim. Gambetta przyrzekł również ks. Decazes, że będzie za dalszem utrzymaniem poselstwa francuskiego przy stolicy Apostolskiej, tudzież że będzie się starał, ażeby preliminarz ministerstwa spraw zagranicznych nie był uszczuplony.

— O dotychczasowym wyniku prac nowego parlamentu francuzkiego pisze paryzki korespondent *Allg. Ztg.*: „Obie Izby odroczyły swe posiedzenia na miesiąc. Jeżeliby ktoś pytał, jaki jest wynik prac parlamentu, dokonanych w ciągu miesiąca, musiałby niezbyt pocieszającą otrzymać odpowiedź. Senat zajmował się przeważnie sprawdzaniem wyborów; Izba deputowanych była pilniejszą, lecz i jej posiedzenia przepełnione były nudnemi rozprawami o wyborach, których nie sprawdzono jeszcze wszystkich. Nie chcemy tu bliżej rozwodzić się nad tem, do jakiego stopnia niektóre unieważnienia wyborów miały cechę stronniczej zawiści, dość na tem, że wynik wyborów powszechnych nie odpowiedział dotychczas oczekiwaniom. Republikanie czują to, a organa ich, jak *République Française* nie ukrywają wcale swego niezadowolenia z tego więcej ujemnego wyniku obrad pierwszej sesyi nowej Izby deputowanych. Wspomniany dziennik utyskuje mocno na brak inicyatywy ze strony rządu *(impulsion gouvernemental)* i czyni gabinetowi ostre wyrzuty za to, że nie ma odwagi i energii gabinetu ks. Brogliego. Usposobienie to *Rep. Fran.* należy jednak odnieść do osobistego antagonizmu między Gambettą i Ricardem; gdyż właśnie w umiarkowanem postępowaniu dzisiejszego gabinetu spoczywa gwarancya, że instytucye republikańskie mogą się ustalić i spocząć na pewnych podstawach, jeżeli Izba deputowanych uchwali ustawy, będące na porządku dziennym, jako to: ustawę o wolności municypalnej, o amnestyi, o nauczaniu na uniwersytetach w tych ramach i w tym duchu, w jakich je ministerstwo ma zamiar przedłożyć. Pod tym względem dałoby się niejedno zarzucić bezcelowemu ubiegowi pierwszej sesyi; z tem wszystkiem jest to jednak dowodem, że wielkie stronnictwo republikańskie znajduje się jeszcze w stadyum walki między umiarkowanymi i radykalnymi republikanami i że ci ostatni nie są w stanie wywierać stanowczego i wyłącznego wpływu na sprawy publiczne; a że to na dobre wyjdzie młodej republice, o tem nikt nie wątpi."

(Powstanie w Bośnii i Hercegowinie.)

Korespondent *A. A. Ztg.* z nad granicy bośniackiej daje pogląd na obecny stan powstania w Bośnii. „Największe rozmiary przybrało powstanie w górzystej okolicy Kozary i Motajicy, gdzie teren nader jest korzystny dla powstania. Także zeszłego lata, zaraz w początkach ruchawki mieli powstańcy w tych stronach swe główne siły zbrojne. W późnej jesieni wiele oddziałów rozwiązało się, i przeważna część powstańców przeszła do Austryi, część jednak, jak się zdaje, została, i przezimowawszy w górach Kozarskich z wiosną zaczęła na nowo działania. Przyłączyła się do nich ludność chrześcijańska z nizin, która po ogłoszeniu reform schroniła się w góry przed prześladowaniem Turków. Także w górzystej okolicy Rizowaczu i Germeczu znajduje się około 10.000 chrześcijańskiej ludności, która nie mogąc obecnie przechodzić na terrytoryum austryackie, chroni się w góry i wzmacnia szeregi powstańców. Liczba powstańców zwiększyła się w ostatnich dniach może dziesięćkrotnie, lecz połowa zaledwo posiada broń i amunicyę, reszta idzie na Turków z kosami, siekierami i z czem kto może. Bośnia jest obecnie widownią dzikiej walki. Od pięciu dni (list pisany jest 11go b. m.) biją się nieustannie; Turcy wszędzie ustępują, gdyż Porta nie ma w Bośnii wojsk regularnych w dostatecznej ilości. Nie mniej ogołoconą jest z wojsk tureckich t. z. Kraina, obszar kraju przedzielający właściwą Bośnię od Hercegowiny. Wódz powstańców, Babicz, cernuje tam forteczkę Grahowo, która tem jest dla Krainy, czem Niksicz dla Hercegowiny Powstanie jest tu daleko lepiej zorganizowane niż w Bośnii. Gdyby powstańcom kraińskim udało się dotrzeć do Liwna a powstańcom hercegowińskim do Mostaru, mogłoby nastąpić połączenie obu tych oddzielonych od siebie oddziałów."

— Z Raguzy donoszą 15 kwietnia: Dziś wielka bitwa pod murami Trebinji. Powstańcy usiłują zdobyć szturmem tę fortecę, Mukhtar basza ogołocił Trebinię prawie zupełnie z wojska, wyprowadziwszy je 12 kwietnia częścią w kierunku Krystacza, częścią ku Banjanom. Powstańcy dowiedzieli się o tem i zagrażają od wczoraj fortecy.

Luka Petkowicz wyruszył 13 b. m. z Grebców, Tryfko Vukałowicz z Zubców tak, że Trebinje z dwóch przeciwnych stron jest zaatakowanem. Od wczoraj wieczora trwa nieustanna walka. Wiele wsi stoi w płomieniach. Huk dział słychać aż do granicy."

Dalszy telegram pragskiej *Politik* z Zadaru z 17 b. m. donosi: „Oddział Petkowicza obsadził gościniec wojskowy między Trebinią a Raguzą, zdobył cały transport prowiantowy i zdemolował fort Broszkę Pawłowicz obszedł na Gackowem Polu 12 batalionów tureckich i obsaczył je. Mukhtar basza wezwał na pomoc wszystkich redyfów. Senator Matanowicz przejeżdżał dziś z Petersburga do Cetynii."

(W sprawie przymierza trzech mocarstw północnych.

W ostatnich czasach usiłowano z kilku stron zachwiać porozumienie istniejące w sprawie wschodniej między trzema północnemi mocarstwami. Do rzędu takich usiłowań zaliczamy przekręcenie mowy generała Rodicza, mianej do skupczyny powstańców w Suttorynie, rewelacye *Memorial diplomatique*, pogłoskę o abdykacyi cesarza Aleksandra i t. p. Prasa półurzędowa trzech mocarstw ma teraz dużo do roboty z zaprzeczaniem tych wszystkich zmyśleń, odkryć przypuszczeń i domysłów. Przytaczamy niektóre głosy zaczynając od *Polit. Correspod.* która tak pisze: „W rzędzie przypuszczeń zręcznie wysnuwanych dla usprawiedliwienia pessymistycznych wniosków, wielką gra rolę wymysł o oziębłości między Berlinem a Petersburgiem a nawet o wzajemnej niechęci. Przypuszczenia te są zupełnie mylne; stosunki te są tak dobre, jak nigdy i najmniejszy nie istnieje powód, któryby mógł zachwiać serdeczność węzłów, łączących od wielu lat oba gabinety.... To samo da się powiedzieć o stosunkach Austryi z Rossyą. Dzisiejsze położenie nie może być oceniane pod wpływem wypadków z r. 1870. Dni wrześniowe 1872 r. stanowią zwrot, który nie dość jest oceniany przez rządy i prasę. Wtedy stosunki austryacko-rossyjskie na nowych stanęły podstawach porozumienia i zaufania a odtąd nie zaszło nic takiego, coby je mogło zachwiać a hr. Andrassy umiał na tej drodze prowadzić dalej politykę swoją.

Nordd. Allg Ztg. pisze w tym samym duchu: „Wobec niepokojących wystąpień tutejszych dzienników i korespondencyj zagranicznych stwierdzić należy, iż „usiłowania Rossyi bynajmniej nie zeszły z drogi umówionej przez mocarstwa. Rossya żywi wprawdzie sympatye dla chrześcijan poddanych Porty, tak jak inne mocarstwa, ale też wespół z rządem austryackim stara się faktycznemi reformami polepszyć los ich i zarazem utrzymać całość Turcyi. Nigdzie nie dostrzeżono zboczeń z tej drogi, a oba państwa starają się wspólnie wpływać na Serbię i Czarnogórę, co świadczy o ich zgodnem zapatrywaniu się. Nie można jednak zataić znacznych trudności wynikających ze stosunków serbskich, tudzież z przybytku powstańcom sił z różnych stron. Wystąpienia Wesselickiego jako pełnomocnika powstańców nie można poczytywać za nową trudność, owszem świadczy ono o dążeniu części powstańców do porozumienia się."

Gołos znowu pisze o stosunkach między Rossyą i Niemcami: „Kierunek wewnętrznej polityki państwa niemieckiego interesuje żywo Europę, dla Rossyi jednak ma specyalne znaczenie. Z Rossyą zostają Niemcy w związku i to według zdania całego politycznego świata w związku przyjacielskim. Od charakteru tego związku zależały naturalnie wszystkie zagraniczne stosunki Rossyi, a charakter ten zawisł nietylko od zagranicznej lecz także od wewnętrznej polityki Niemiec. Wojowniczy ton tej polityki musiałby koniecznie przenieść się także na Rossyę nawet mimo szczerego zamiłowania pokoju z jej strony. Nadto podejrzenie wojowniczych zamiarów ze strony Niemiec, musiałoby w Rossyi wzbudzić obawę, że dla urzeczywistnienia tych zamiarów przyjaźń rossyjska zostanie nadużytą. Wobec konieczności energicznego międzynarodowego wdania się w wypadki na półwyspie bałkańskim wzajemne zaufanie między Rossyą a Niemcami nabiera tem większego znaczenia i jest warunkiem zaufania całej Europy do tego przymierza."

(Satysfakcya dla księcia Wrede.)

Urzędowa gazeta serbska, *Srbske Novine*, z 13 kwietnia zamieszcza na czele swego numeru, w dziale urzędowym następujący komunikat:

„Ostatniej niedzieli palmowej zaszła przed mieszkaniem generalnego konsula austryacko - węgierskiego w Belgradzie scena, godna największej nagany. Zapominając o

uszanowaniu, należnem reprezentantom obcych mocarstw, banda ludzi dopuściła się hałaśliwych excessów w zamiarze wyrządzenia zniewagi reprezentantowi Austryi. Rząd serbski, ubolewając nad nędznemi czynami tego rodzaju i potępiając najsurowiej zachowanie się sprawców tego nieporządku, zarządził przeciw nim kroki przepisane ustawą, a rządowi austryacko-węgierskiemu udzielił zupełnej satysfakcyi."

Ces. i król. reprezentant Austryi-Węgier w Belgradzie otrzymał tę notę przed jej umieszczeniem do przejrzenia; wydrukowano ją dopiero wtedy, gdy ks. Wrede oświadczył, że przeciw jej brzmieniu nie ma nic do zarzucenia.

(Sprawy duńskie.)

Folkething duński został jak wiadomo rozwiązany w skutek opozycyi przeciw przedłożeniu rządowemu w sprawie budowy fortec. Nowe wybory, które dekretem królewskim z 1 kwietnia rozpisane zostały na 25 b. m., są obecnie przedmiotem powszechnego zajęcia w Danii. Podczas, gdy w stolicy państwa stronnictwo umiarkowane ma pewność wygranej, na prowincyi rezultat jest dość wątpliwy, gdyż partya radykalna rozwija tam wielką działalność. Ktoby jednak do agitacyi wyborczej w Danii przykładał miarę zagraniczną, doznałby wielkiego rozczarowania; ludność duńska bowiem z natury flegmatyczna i spokojna, nie unosi się i nie roznamiętnia nigdy w tym stopniu jak inne gorętsze z temperamentu narody. W Kopenhadze panuje powszechne przekonanie, że jakikolwiek będzie skład przyszłego folkethingu, rząd w sprawie budowy fortec nie będzie go miał po swej stronie; proceder rozwiązania Izby będzie tedy zapewne powtarzanym tak długo, póki nie zostanie osiągniętym rezultat zadawalniający.

W dniu, w którym folkething został rozwiązany, przedłożyła komissya jego sprawozdanie swoje w przedmiocie dokonanej przez rząd poprzedni sprzedaży kościoła marmurowego panu Fietgen. Na podstawie tego sprawozdania zamierzała lewica rozwiązanego folkethingu wnieść przeciw byłym ministrom Kriegerowi, hr Holstein-Holsteinborg i Fonnesbechowi oskarżenie przed trybunał państwowy. Dotychczas nie można było znaleść adwokata, któryby się podjął prowadzenia tej sprawy. Ciekawa rzecz, czy lewica w nowym folkethingu zechce podtrzymać tę *marottę* swej poprzedniczki, która pod względem jurydycznym nie da się uzasadnić.

(Bunt w Algierze).

Rząd francuzki otrzymał 12. b. m. od generalnego gubernatora Algieru następującą depeszę o powstaniu w Algierze: „Generał Carteret zaatakował 12 b. m. powstańców na czele dwóch tysięcy piechoty *(fantassins)* i setki konnicy. Powstańcy zajęli byli pozycyę przed oazą El Amri. Pomimo energicznego oporu ustąpił w końcu nieprzyjaciel przed ogniem naszej piechoty, pozostawiając na pobojowisku około 100 zabitych a pomiędzy tymi jest Mohammed-ben-Yahio, naczelnik powstania, Ahmed-ben-Ayech, inny dowódzca powstańców walczył z wielką brawurą i został ranny. Jenerał Carteret zadowolony jest z postawy i z energii swojego wojska. Z naszej strony było dwóch rannych oficerów i 21 zabitych szeregowców.

— O buncie tym podaje niektóre szczegóły *Mobacher*, organ generalnego gubernatora w Algierze pod d. 9 b m.: „Donoszą o dość znacznem powstaniu szczepu Bon-Azid, zamieszkałego na południu Biskry; powodem zaś powstania mają być przepowiednie pewnego derwisza nazwiskiem Ben-Ayech. Fanatyk ten, który swem życiem ascetycznem uzyskał pewien wpływ na ludność tej krainy, głosi wszędzie, że znalazł w Toldze rękopis, oznajmiający, że w roku 1876 zostaną *roumis* (Francuzi) wypędzeni z Algieru przez pewnego Ben-Ayech. Rzecz naturalna, że głosi o sobie, że on to jest tym, który dopełni tego proroctwa, przy czem używa wszelkich środków, aby rozpalić gorącą wyobraźnię swoich współwierców. I tak w ostatnich czasach oczekiwali Arabowie deszczu z gorączkową niecierpliwością. Ben-Ayech sądził, że uzyska wnet sławę świętego gdy im powie, że niebo, pokryte przez kilka dni chmurami, spełni za jego przyczynieniem się ich gorące życzenia. Innym razem znów miał mowę do tłumów licznie zgromadzonych, którym coś przepowiadał. W tem ktoś z tłumu ozwał się, że nie wierzy jego słowom, na to przystąpił Ben-Ayech do niedowierzającego, położył rękę na jego głowie i przepowiedział mu, że niebo za niedowiarstwo zamieni go w kobietę. Jest to kara, którą zapowiada każdemu, kto nie słucha ślepo jego rozkazów. Jakkolwiek Ben-Ayech plecie wiele niedorzeczności, to jednak wywarły one zamierzony skutek u szczepu Bon-Azid, który nie słucha już naczelników rządu francuskiego, odgrażając się, że wymorduje do szczętu tych natrętów. Władze francuskie zarządziły wszelkie środki, ażeby zlokalizować powstanie, które, jak dotąd, nie zdaje się przybierać szerszych rozmiarów, a generalny komendant dywizyi z Konstantyny udał się na miejsce buntu, ażeby mógł z bliska ocenić doniosłość wypadków."

KRONIKA

— **Notaryusze** Michał Sawicki w Dubiecku i Karol Wawrausz w Komarnie na własną prośbę przeniesieni zostali: pierwszy do Komarna a drugi do Dubiecka.

— **Wieczór muzykalny** Towarzystwa muzycznego, piąty z kolei odbędzie się w piątek, dnia 21 b m. w sali ratuszowej pod przewodnictwem artystycznego dyrektora pana K. Mikulego. Program. 1. L. Bocherini Kwintet smyczkowy, odegrają panowie Bruckmann, Słomkowski, Kozłowski, Wollmann i Chmieliński. 2. Spiew. 3. a) Bach, *Hommage*. b) Haendl. *Larghetto*. c) J. S. Bach, *Andante*, odegra p. Wollmann. 4. Spiew. 5. Camil St. Saens. *Trio (f-dur)* odegra panna Z. H. i panowie Bruckmann i Wollmann. Początek o godzinie 6.

— **Requiem Verdiego** po raz trzeci i ostatni w tym roku wykonane będzie w niedzielę dnia 23 kwietnia w sali ratuszowej jako koncert nadzwyczajny gal. Towarzystwa muzycznego pod przewodnictwem artystycznego dyrektora p. Karola Mikulego. Program 1. Requiem. 2. Dies irae. 3. Offertorio. 4. Sanctus. 5. Agnus Dei. 6. Lux aeterna. 7. Libera me Domine. Solowe partye odspiewają: sopran panna N. pani T. i panna Wygrzywalska; alt panna H. i R.; tenor p. St. Cetw; bas p. p. Grzywiński i Wysocki. Początek o pół do pierwszej w południe. Bilety są do nabycia w księgarni p. p. Seyfartha i Czajkowskiego a także w kancelaryi Towarzystwa od 10 do 12 przed i od 5 do 7 popołudniu, zaś w dzień koncertu przy kasie.

* **Kradzież na poczcie**. Na dziedzińcu głównego zabudowania pocztowego poodcinał zeszłej nocy złodziej z wozu pocztowego wszystkie fartuchy skórzane, które z sobą zabrał.

* **Świąteczny wybryk.** Drugiego dnia świąt wielkanocnych trzej przesuwacze wagonów na tutejszym dworcu kolei Karola Ludwika, snać trapieni pragnieniem, dobyli sobie z wagonu ciężarowego pół wiaderka lepszego piwa, które na miejscu wypili. Przypatrzył się ktoś z daleka tej sprawce i doniósł naczelnikowi stacyi, który wszystkich trzech oddał do policyi.

* **Złożono** w policyi 6 kołnierzyków, 3 pary manszetów, 2 pary majtek i 6 chustek od nosa, które to rzeczy znaleziono zeszłego poniedziałku na ulicy Pańskiej, tudzież kartkę galic. banku kredytowego z dnia 9 marca nr. 9134 na dany tam w zastaw jeden pierścień złoty i łańcuszek złoty.

* **Zamiana kuferków**. Ks. Hilary R. kooperator tutejszej cerkwi wołoskiej przybywszy d. 13 lutego b. r. nocnym pociągiem brodzkim, zabrał z sobą z wagonu przez pomyłkę zamiast własnego, obcy kuferek, który do dziś dnia pozostaje nieodemknięty w jego posiadaniu. Niewiadomy dotychczas właściciel może tamże zgłosić się po swoją własność.

⁂ **Pożar**. Dnia 16 b. m. nad ranem pogorzał na przedmieściu Szlakach w Złoczowie właściciel realności i dozorca więzień sądu złoczowskiego Franciszek Dola. Ogień powstał z komory, zdaje się przez nieostrożność domowników. Szkoda nieubezpieczona wynosi 500 złotych.

— **W kołach kupieckich w Wiedniu** wielkie wrażenie wywarło w ostatnich dniach uwięzienie kupca Eisenstaedtera, który ogłosiwszy, konkurs oskarżony został przez wierzycieli o oszustwo.

— **Dom Pedro**, cesarz brazylijski, 26 marca udał się z małżonką swą na wystawę filadelfijską. Zaledwie okręt wiozący dostojnych podróżnych opuścił przystań Rio de Janeiro, wpadł nań inny parowiec, a jakkolwiek uderzenie nie miało żadnych złych następstw, na pokładzie cesarskiego statku powstało wielkie zamięszanie i ścisk, z którego sprawozdawca dziennika *N. J. Herald* szczęśliwie wyprowadził cesarzowę.

— **Proces o słonia**. Właściciel cyrku Myers zapozwał przed sąd w Hamburgu pogromcę zwierząt Hagenbecka, który sprzedał mu słonia, jako oswojonego, gdy tymczasem pokazało się później że zwierzę to jest dzikie. Sąd odrzucił jednak skargę wychodząc z przekonania, że wyraz »oswojony« w ogólności do słonia zastosować się nie da, jakkolwiek bowiem nie jest to zwierzę drapieżne, należy do zwierząt dzikich.

— **Zwolennicy palenia zwłok** odbyć mają w dniach 6 i 7 czerwca kongres w Dreźnie. Drezdeńskie stowarzyszenie palenia zwłok zajmuje się tym zjazdem i wydało odpowiednią odezwę.

— **Słuchaczy płci żeńskiej** na trzech wszechnicach szwajcarskich: bazylejskiej, zurychskiej i bernskiej liczą obecnie 63 na 831 słuchaczy w ogóle. W liczbie słuchaczek dwie tylko są Szwajcarki, natomiast 39 z Rosyi, 8 z Ameryki, 5 z Austryi, 4 z Niemiec, 3 z Serbii, 1 Francuska i 1 Angielka.

— **Dla miłej pewności.** Zmarły niedawno w Wiedniu dr. Ferdynand Mayer, w obawie, aby go nie pochowano w letargu, zarządził w testamencie by zwłoki jego spalono, gdyby zaś to natrafiło na nieprzeparte trudności ażeby lekarz przebił mu serce. Ponieważ władza nie pozwoliła spalenia, uczyniono zadość drugiemu życzeniu zmarłego i w obecności świadków dokonał lekarz przebicia serca zmarłego.

— **Komisya dla zbadania objawów spirytyzmu**, ustanowiona przez petersburskie Towarzystwo fizykalne, ukończyła swoje prace, których wynik ogłasza w szczegółowem sprawozdaniu Komisya umyślnie sprowadziła do Petersburga dwoje indywiduów uważanych w kołach spirytystycznych za pierwszorzędne »media» (pośredniki duchowe) braci Petty z Newcastel w Anglii, ażeby na nich dokonywać naukowych spostrzeżeń w obecności licznych osób zaufania i mężów nauki. Pokazało się, że »media« te nie posiadają zgoła przypisywanych im przez spirytystów własności nadprzyrodzonych, lecz są prostymi szalbierzami. Bracia Petty nie wytrzymali ani jednej próby umiejętnej. Komisya kończy swe sprawozdanie takiem zdaniem: »Zjawiska tak zwane »spirytystyczne« albo pochodzą z wzruszeń organizmowych leżących po za obrębem świadomości człowieka, lub też są szalbierstwem, cały spirytyzm zaś jest przesądem.«

— **Najbogatszy z kupców na świecie**, amerykański Krezus Alexander Turney Stewart, który dnia 10 b. m. zmarł w Nowym Jorku, liczył lat 73. W roku 1827 założył w tem mieście handel płótnem irlandzkiem i koronkami, nie posiadając więcej jak 6000 złr. kapitału. Zapobiegliwością i sumiennością umiał wkrótce wznieść go na taki stopień że roczny odbyt u niego dochodził do 75 milionów dolarów, a czysty dochód Stewarta wynosił rocznie do 3 a nawet 6 milionów dolarów. W samym Nowym Jorku posiadał około 20 magazynów płócien i największy na świecie skład blawatny. Ostatni obejmuje przestrzeń 22 morgów. Oprócz tego we wszystkich nieledwie większych miastach Stanów Zjednoczonych posiadał magazyny filialne. Biura handlu Stewarta znajdowały się także we wszystkich większych miastach europejskich. Pozostawił on nadto olbrzymie dobra ziemskie i cały komplex realności w Nowym Jorku, które reprezentują wartość 25 milionów dolarów. Przed kilkoma laty zakupił Hampstead Plaines Long Island, glzie założył miasto, które kosztem swym połączył drogą żelazną z Nowym Jorkiem. Wybudował także olbrzymi zakład, w którym 1500 kobiet i dziewcząt znajduje całe utrzymanie za bardzo mierną opłatą, drugi zaś podobny zakład urządził dla młodych robotników. Wzniesienie dwóch tych gmachów kosztowało 5 milonów dolarów. Stewart w ogólności bajecznie był dobroczynnym, tak jak bajecznie bogatym. Podczas głodu w Irlandyi w r. 1847 posłał osobny okręt z zapasem żywności dla swych ziomków. W r. 1862 dotkniętym w podobny sposób mieszkańcom Lancashire posłał żywność za sumę 360.000 złr. Podczas okropnego pożaru w Chicago (w r. 1871) pomimo że sam bardzo znaczne poniósł straty ofiarował na pogorzelców 100.000 dolarów i t. d.

— **Cmentarzysko pigmejczyków.** W okolicy Coffee County, w Stanie północno-amerykańskim Tenessee odkryto w ostatnich czasach ogromne cmentarzysko, dowodzące że okolica ta przed wiekami zamieszkaną była przez jakieś karłowate plemię ludzkie i że musiała być bardzo ludną. Zmarli chowani byli w postawie siedzącej, a z odkrytych szkieletów sądząc wzrost ludzi przedwiekowego plemienia o którem mowa nie przenosił 3 stóp. Liczba pochowanych na tem cmentarzysku wynosi do 100.000

— **Delfiny w rzece Łabie**. Przed czterma miesiącami pojawił się na rzece Łabie pod Wittenberge delfin, a że właśnie nastały mrozy i rzeka pokryła się nagle lodem, zdawało się że potwór morski odpłynął znów do morza. Dopiero w zeszłym tygodniu mieszkańcy okoliczni znaleźli go nieżywego w namulisku nadbrzeżnem tak zasypanego piaskiem, że sterczał zeń tylko łeb potworu. Dwaj rzeźnicy odkopali go i sprzedali aptekarzowi w Wittenberge, który podjął się spreparować szkielet jego dla miejscowej szkoły. Delfin miał 11 stóp długości. Jednocześnie donoszą z innej miejscowości nad Łabą, że znaleziono tam także nieżywą samicę owego delfina, znacznie większą od młodego samca. Zwierzęta te zginęły widocznie wśród kry gdy puściły lody na rzece.

— **Czworonożne złodzieje**. W przędzalni jedwabiu Bolzera pod Zurychem przez dłuższy czas uważano, że regularnie z wieczora znikała w niewytłumaczony sposób pewna ilość motków jedwabnych. Wszelkie poszukiwania, dochodzenia, stawianie straży i wezwanie pomocy policyi nie doprowadziły do wykrycia sprawcy kradzieży, przeciwnie, z dniem każdym złodziej widocznie stawał się zuchwalszym gdyż po przeliczeniu motków co rana brakło ich w coraz to większej liczbie, raz nawet sztuk 152. W końcu, kiedy już liczba skradzionych motków wynosiła przeszło 500, robotnik pewien pracujący w sali suterenowej pod przędzalnią. spostrzegł wzdłuż brusów pod podłogą gniazda szczurów, całe wysłane przędzą jedwabną ze skradzionych motków. Dopiero przekonano się, że sprawcami kradzieży były szczury, które po pasach transmissyjnych łatwo z tej sali dostawać się mogły do przędzalni i co nocy urządzały sobie taką wyprawę złodziejską. Wyobrazić sobie można jak przy tem dzielnie sprawiały się zmyślne zwierzęta, jeśli w ciągu jednej nocy udało im się porwać 152 motków.

GŁOSY PUBLICZNE

Zarząd lwowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego ma zaszczyt podziękować niniejszem wszystkim szanownym P. T. Panom i Paniom, którzy w urządzanych przez zarząd odczytach naukowych bezinteresownie raczyli wziąć udział, jakoteż prześwietnej Radzie miejskiej, która swej sali na te wykłady bezpłatnie używać pozwoliła.

Dr. Feliks Kreutz, prezes. Antoni Filipowski, sekretarz.

Notatki literacko-artystyczne.

— **Akademia umiejętności.** Dnia 12 b. m. odbyło się posiedzenie Komisyi historycznej Akademii umiejętności, na którem przewodniczący prof. dr. J. Szujski wyraziwszy żal z powodu zgonu członka tej komisyi dr. Doleżana, przystąpił do odczytania dwóch protokołów posiedzeń komisyi grona lwowskiego. Na pierwszem posiedzeniu członek Akademii dr. Małecki, podniósłszy znaczenie dyalektu mazowieckiego dla dzisiejszej lingwistyki, oznaczył obwód zajęty przez ludność tego dyalektu. Członek dr. Liske poruszył kwestyę dzisiejszego brzmienia nazw niektórych miejsc wspomnianych w dawnych dyplomatach. Członek Szaraniewicz złożył dalszą część kartek do repertoryum z akt południowo-zachodniej Rosyi. Na drugiem posiedzeniu dyrektor Bielowski zdał sprawę o najnowszej publikacyi Dorna i Kuniga wydanej przez Akademię Petersburską, i podniósł głównie to, że do rozpoznania Nestora zrobiono ważny krok naprzód, ogłaszając wyjątki z dawnych pisarzy wschodnich. Następnie przedłożył pierwszy wydrukowany arkusz III tomu *Monumentów*. W końcu odczytano relacyę Piotra Gomolińskiego o wojnie polskiej z Albrechtem Brandenburskim r. 1521. Dalej przedstawiono bieżące sprawy komisyi od ostatniego posiedzenia. Z wezwanych na ostatniem posiedzeniu członków zgłosili się dotąd pp.: dr. Ermisch w Dreznie, Boeszermenyi w Gdańsku, dr. Perlbach w Królewcu. Odczytano list p. J. Zakrzewskiego, wydawcy *Kodeksu Wielkopolskiego*, z prośbą o rozpatrzenie zbiorów krakowskich i lwowskich w celu wydawnictwa tegoż kodeksu i postanowiono wedle możności uczynić zadość temu wezwaniu. Powzięto do wiadomości zawiadomienie p. K. Waliszewskiego o postępie prac jego w Archiwum spraw zagranicznych francuskiem nad aktami do stosunków z Janem III. Odczytano podobneż zawiadomienie od X. Hiplera co się tyczy zbiorów warmińskich do korespondencyi St. Hozyusza. Przewodniczący zawiadomił, iż dr. Ksawery Liske przeznacza do wydawnictwa Komisyi zbiór relacyi hr. Kińskiego, ajenta dyplomatycznego przy Jerzym Lubomirskim, czerpany z biblioteki c. k. Archiwum wiedeńskiego. Przedstawiono manuskrypta: „Rejestr służb W. ks. Litewskiego 1527;« późniejszą i obszerniejszą redakcyę Chronologii biskupów ruskich Stebelskiego; materyały do historyi skarbowości w Polsce w drugiej połowie XVI wieku a mianowicie rękopismy: *Stare sumy na rewizyey seymu warszawskiego okazane 1563; Memoryał o stanie skarbu w Polsce przedstawiony Henrykowi Walezyuszowi; Wykaz dochodów z królewszczyzn za Zygmunta Augusta.* Drobniejsze te a wielkiej wagi pomniki historyczne wymagałyby rozpoczęcia zbiorowego pisma obok istniejących wydawnictw, które komisya już dawniejszemi czasy uchwaliła, a które dotąd z przyczyny szczupłych funduszów do skutku przyjść nie mogło. Przedstawiono prócz drukujących się *Kodeksu Małopolskiego* przez dr. Fr. Piekosińskiego; *Acta historica* (1384—1492) przez dr. Sokołowskiego i Szujskiego gotowe do druku rękopisma: *1. Najstarsza księga miejska Krakowska. 2. Listy Andrzeja Zebrzydowskiego*, przygotował dr. W. Wisłocki. 3. *Historia domus professae ad S. Barbaram* J. Wielewicki, odpisana w tak znacznej już części, że pierwszy tom byłby do druku gotowym. O druku tych gotowych manuskryptów nie może komisya w tym roku myśleć, fundusz jej podoła zaledwie rozpoczętym już wydaniom. Przewodniczący zawiadomił także komisyę o stanie sprawy odebrania Archiwów grodzkich i ziemskich pod zarząd krajowy, wyrażając nadzieję, że w przyszłym przynajmniej roku spodziewać się można tego pożądanego dla nauki dziejów ojczystych wypadku.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Glina ogniotrwała w Krakowskiem.

II.

△ Z pomiędzy wielu fabryk wyrabiających obecnie cegły ogniotrwałe, możemy właścicielom kopalń gliny, zalecić fabrykę w Cieplicach czeskich. Fabryka ta przyjęłaby chętnie znaczne zapasy gliny ogniotrwałej, gdyby ją mogła otrzymać po bardzo niskich cenach. Towarzystwa kolejowe miałyby wszelką podstawę do obniżenia cen frachtowych, bo glina ogniotrwała byłaby nowym artykułem przewozowym a między towarzystwami kolejowemi wywiązałaby się konkurencya, wiadomo bowiem, że do Cieplic czeskich prowadzą dwie drogi żelazne, jedna na Krzeszowice a druga na Mysłowice. Skoro już dzisiaj przewożą koleje niektóre towary po $^4/_{10}$ cnt., to można przypuścić, że dla nowego artykułu obniżą cenę frachtową na $^5/_{10}$ cnt. Tak niska cena przewozu może glinie ogniotrwałej zapewnić raz na zawsze stały odbyt.

W obwodzie krakowskim mamy obecnie następujące znaczniejsze kopalnie gliny ogniotrwałej: w Mirowie, Rudnie i Grojcu, tudzież w Brodli, Porembie, Regulicach i Czatkowicach. Pierwsze trzy kopalnie należą do Artura hr. Potockiego. Glina ogniotrwała bywa wydobywaną w sposób górniczy z głębokości 15 do 44 metrów. Do wnętrza kopalni prowadzą szyby a w podziemiach są długie kurytarze. Wydobywanie gliny jest więc połączone z wszystkiemi trudnościami górniczemi. Ponieważ glina ogniotrwała, w myśl dotychczasowych ustaw nie stanowi regalu górniczego, lecz jest poprostu własnością gruntową, przeto zachodzą dość często wypadki wdzierania się w miedzę ze strony właścicieli gruntów sąsiednich.

Glinę ogniotrwałą sortuje się w kopalniach według jakości i oznacza numerami: 00, I i II. Najprzedniejsza glina nosi znak 00 i jest poszukiwaną przez fabryki szkła. Przednia glina, oznaczona znakiem I, ma mierny odbyt do fabryk cegieł ogniotrwałych lub bywa używaną do fabrykacyi tyglów glinianych. Poślednia zaś glina, oznaczona znakiem II. spoczywa dokoła kopalń w kopcach sypanych od 25 lat i jest wystawioną na wszelkie wpływy klimatyczne, głównie zaś na deszcze ulewne, które ją spłukują i wymulają.

Techniczna wartość gliny ogniotrwałej zawisła od przymieszki gliny czystej, która to przymieszka wynosi w kopalniach wymienionych 34%; od zupełnego braku wodanu tlenku żelaza (*Eisenoxydhydrat*), od braku ostrego piasku i od pięknej jasnej barwy w stanie suchym, a sprężystości w stanie wilgotnym.

Powyższe właściwości posiada glina ogniotrwała wydobywana w powyżej wyliczonych kopalniach, głównie zaś glina wydobywana w kopalni mirowskiej. Z kopalń należących do Artura hr. Potockiego wywożą co roku do górnego Szlązka 1,750.000 kilogramów gliny ogniotrwałej. Eksploatacyą tej kopalni zajmował się od r. 1869 dzierżawca Adolf Wolf, a po jego śmierci objęli tę kopalnię jego spadkobiercy i w myśl kontraktu dzierżawić ją będą do r. 1880.

Cegły ogniotrwałe wyrabiane w cegielniach należących do hr. Artura Potockiego mają znaczny odbyt w Galicyi i w Królestwie Polskiem. Według chemicznego rozbioru przedsięwziętego z urzędu i ogłoszonego w swoim czasie we wszystkich pismach polskich, przewyższają cegły ogniotrwałe wyrabiane w Krzeszowicach jakością wszystkie wyroby angielskie i niemieckie. Żałować tedy wypada, że Galicya i Rossya, mające pod ręką tak wyborny materyał i produkt, sprowadzają jeszcze ciągle towar zagraniczny, znacznie gorszy i droższy.

Tysiąc cegieł ogniotrwałych kosztuje w Krzeszowicach 82 złr. przy wadze 5 kilogramów, a 300, 150 i 65 milimetrów objętości; i 62 złr. przy wadze 3 kilogr. a 228, 113 i 58 milimetrów objętości. Przy odbiorze większym daje fabryka znaczny rabat.

Przegląd handlowy.

(*Oryginalne sprawozdanie Gazety Lwowskiej.*)

Lwów dnia 18 kwietnia 1876 r.

(*B*). Ruch kolejowy, mianowicie ze wschodu na zachód, był cokolwiek słabszy od ruchu w zaprzeszłym tygodniu. Koleją Karola Ludwika i kolejami sąsiedniemi przewieziono w kierunku na zachód około 6,000.000 kgr, natomiast wynosi import do Galicyi, włącznie z towarami przewozowemi dla Rosyi, Rumunii i Bukowiny około kgr. 3,800.000 z wyłączeniem 630.000 kgr. węgli dla konsumcyi prywatnej. Z ogólnej cyfry exportowej przypada na zboże 3,000.000 kgr. (razem ze zbożem z Bukowiny, Rosyi i Rumunii), na mąkę i wyroby mączne kgr. 500.000, na drzewo, deski i t. d. 350.000 kgr., na jaja 250.000 kgr., na różne produkta (spirytus, nafta, sól i przedmioty wojskowe) 1,900.000 kgr. Ze zwierząt żywych wywieziono z Galicyi około 450 sztuk wołów, 100 koni, 2600 sztuk nierogacizny a z Rosyi około 1000 sztuk nierogacizny.

Święta wielkanocne ubezwładniły cały ruch handlowy. Dowóz jest także nieznaczny w skutek robót polowych, a zboże z Rossyi, po najwiekszej części jest pośledniej jakości. Pomimo jednak, że towar ten długo konserwować się nie da, trzymają się producenci wysokich cen, gdy tymczasem kupcy wobec widoków dobrych zbiorów i w nadziei większych dowozów w czasie najbliższym, na teraz angażować się nie chcą Do stagnacyi w handlu przyczynia się też znacznie ogólny brak pieniędzy. Producenci i kupcy wyczekują, a w skutek tego usposobienia zebrało się w Brodach żyta na 60 do 70 ładunków wagonowych. Ceny pszenicy były z Podwołoczysk, Tarnopola, Lwowa za 100 kilo złr. 8 - 9.50, w Brodach za korzec 6 rubli, w Czerniowcach za korzec złr. 8.25 (w dobrej jakości z workiem *loco* dworzec), w Stanisławowie za korzec 9 złr. Ceny żyta z Podwołoczysk, Tarnopola, Lwowa za 100 kilo złr. 6.25 do 6.75, w Brodach za korzec rubli 4.10 (średniej jakości z workiem *loco* dworzec), w Stanisławowie za korzec 7 złr., w Czerniowcach za korzec złr. 5.50.

Ruch towarów na koleji Lwowsko-Czerniowieckiej nieznacznie się zwiększył wynosząc ogółem 3,733.643 kg. i 3281 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku zachodowi 3,008.547 kg., 74 sztuk wołów, 3187 sztuk nierogacizny, 20 sztuk różnego bydła, zaś na ruch ku wschodowi 725.096 kg Mianowicie składały się transporta ze zboża różnego rodzaju 1,003.020 mąki i mącznych wyrobów 140.312, drzewa budulcowego, desek itp. 922.100, kamieni i wapna 101.800, węgla kamiennego 20.000 kg., na resztę złożyły się różne towary i 3281 sztuk bydła żywego.

Ruch towarowy na kolei Dniestrzańskiej doznał obniżenia z powodu mniejszego przewozu ważniejszych artykułów, jak wosku ziemnego, nafty, parafiny, zboża, mąki, pomimo, że cyfra przewożonego drzewa i żelaza doznała podwyższenia. Ogółem wynosił ruch towarowy 663.200 kilogramów, na które składały się następujące główne artykuły: wosku ziemnego i nafty 94,435, parafiny i świec parafinowych 25,429, zboża i mąki 35,622, piwa 30.529, drzewa budulcowego, desek, gontów i t. p. 207.920, żelaza i towarów żelaznych 53.497, mięsa świeżego 10 732, soli 22.927, różnych innych towarów 182.109 kilogramów.

Wyścigi konne we Lwowie.

(Ciąg dalszy.)

Bieg IV. Nagroda cesarska I klasy 500 c. k. austr. dukatów. 3-letnie i starsze ogiery i klacze w monarchiii austryacko-węgierskiej urodzone, albo w roku urodzenia tamże sprowadzone. Meta: 2 i pół mil ang. (4000 met.) Waga: 3-letnie 106 ft. cł. (53 klgr.), 4-letnie 131 ft. cł. (56 i pół klgr.), 5-letnie i starsze 136 ft. cł. (68 klgr.) Klacze 3 funty (1 i pół klgr.) mniej. Konie czystej krwi oryentalnej 12 funtów (6 kilogr.), konie pochodzenia oryentalnego i pół krwi 7 funtów (3 i pół kilogr.) mniej. Koń, który wygrał w jednym biegu 3000 zł. do 5000 zł. włącznie, 5 funtów (2 i pół kilogr.), jeśli wygrał dwa takie biegi, lub w jednym biegu 5000 zł. lub więcej, 8 ft. (4 kilogr.) więcej, jednak za wygrane koń tylko jednemu z tych obciążeń podlega. Wkładka 150 zł., wycofanie traci połowę, deklarowane na miesiąc przed biegiem wycofanie, wynosi tylko 50 zł. Drugi koń dostaje połowę wkładek resztę wkładek zwycięzca, po odtrąceniu pojedyńczej wkładki dla trzeciego konia.

Termin mianowania do dnia 1 kwietnia 1875 r.

Wtorek dnia 27 czerwca. Bieg I. Nagroda Towarzystwa 700 złr. w. a. Konie 3-letnie i starsze urodzone w Galicyi, W. Ks. Krakowskiem i na Bukowinie, lub w roku urodzenia sprowadzone: Meta: 1 i pół mili angielskiej, (2400 metrów,) Waga: 3-letnie 112 ft. cł. (56 klgr.), 4 letnie 132 ft. cł. (66 klgr.), 5-letnie i starsze 137 ft. cł. (68 i pół klgr.), klacze 3 funty (1 i pół klgr.) mniej. Konie pół krwi i pochodzenia oryentalnego 5 funtów (2 i pół kilogr.) mniej. Koń, który wygrał do 1000 złr. 3 funty (1 i pół klgr.), jeśli wygrał 2000 zł. 5 funtów. (2 i pół klgr.) jeśli więcej 8 funtów (4 klgr.) więcej. Jednak koń za wygrane tylko jednemu z tych obciążeń podlega,. Jeźdzcy krajowcy. Wkładka 50 złr., wycofanie traci połowę. Drugi koń dostaje połowę wkładek. Mianować do dnia 15 Maja 1876 r.

Bieg II. Bieg sprzedaży — Selling-Stakes. Propozycya J. W. Stefana hr. Zamojskiego. Nagroda c. k. Ministerstwa rolnictwa 500 złr. w. a. 4-letnie i starsze ogiery pół krwi w kraju urodzone. Meta: 2 mile angiel. (3200 metr.) Waga: 4-letnie 130 (65 klgr.), 5-letnie i starsze 135 funtów cłowych (67 i pół klgr.) Zwycięzca musi na żądanie krajowej komisyi chowu koni tejże być sprzedanym za oznaczoną cenę. Koń ceniony przez właściciela wyżej 1000 zł., nosi 5 funtów (2 i pół klgr.) więcej. Wkładka 60 złr., wycofanie 30 zł. Drugi koń dostaje połowę wkładek. Mianować do dnia 15 maja 1876 r.

Bieg III. Nagroda cesarska II klasy 300 c. k. austr. dukatów. 3-letnie ogiery i klacze w monarchii austryacko-węgierskiej urodzone i wychowane lub w roku urodzenia sprowadzone. Meta: 1 i pół mili angielskiej (2400 metrów). Waga: 110 funtów cłowych (55 klgr.), klacze 3 funty (1 i pół klgr.) mniej. Konie czystej krwi oryentalnej 12 funtów (6 klgr.), konie pochodzenia oryentalnego i pół krwi 5 funtów (2 i pół klgr.) mniej. Koń, który wygrał w jednym biegu 2000 do 3000 złr. włącznie, 4 funty (2 klgr.) więcej, jeśli wygrał 3000 lub więcej w jednym biegu, 7 funtów (3 i pół kilogr.) więcej, jednak za wygrane, koń tylko jednemu z tych obciążeń podlega. Wkładka 100 złr., wycofanie traci połowę, deklarowane na miesiąc przed biegiem wycofanie wynosi tylko 25 złr. Drugi koń dostaje połowę wkładek, resztę wkładek zwycięzca, po odtrąceniu pojedynczej wkładki dla trzeciego konia. Termin mianowania do dnia 1 kwietnia 1876.

Bieg IV. Bieg myśliwski. (Steeple-Chase.) Nagroda stowarzyszenia jeździeckiego (Reiter-Verein) 400 zł. i nagroda honorowa dla jeźdzca konia zwycięzkiego. Konie każdego wieku i kraju będące bona fide własnością członków Stowarzyszenia jeździeckicgo (Reiter Verein) i które przynajmniej od trzech miesięcy nie były w ręku trenera profesyonisty. Jeździć mogą tylko członkowie Stowarzyszenia w kolorach lub w mundurze. Meta około 2 i pół mili ang. (4000 metrów) zwykłego myśliwskiego terenu. Przeszkody nie wyższe jak 3 stopy (0·94 metra) nie szersze jak 10 stóp (3·16 metr.) Waga: 150 funtów cłowych (75 kilogr.) 4-letnie 5 funtów (2 i pół klgr.) mniej. Konie czystej krwi 5 funtów (2 i pół klgr.) więcej. Koń, który nigdy nie wygrał biegu myśliwskiego (Steeple-Chase) na publicznym torze wyścigowym 5 funtów (2 i pół klgr.) mniej. Koń, który wygrał w jednym takim biegu 500 złr. do 1500 złr., 5 funtów (2 i pół klgr.) więcej, jeśli w jednym takim biegu 1500 złr. 10 funt. (5 kilogramów) więcej. Konie, które w jednym takim biegu wygrały więcej niż 1.500 złr. są wykluczone. Wkładka 5 zł. bez wycofania. Drugi koń dostaje wszystkie wkładki. Mianować do dnia 10 czerwca 1876 r. godz. 12 w nocy.

(Dok. nast.)

OSTATNIA POCZTA

Najjaśniejszy Pan nadał godność tajnych radców z uwolnieniem od taksy feldmar. porucznikom: Józefowi br. Weberowi, prezydentowi wojennego sądu apelacyjnego: Alojzemu Baumgartenowi, komendantowi twierdzy w Komornie; Fryderykowi br. Packeny de Kielstädten, komendantowi wojskowemu w Pressburgu i Hieronimowi br. Ziemiecin-Ziemięckiemu, komendantowi wojskwemu w Koszycach.

Najj. Pan dozwolił honorowemu sekretarzowi poselstwa, Józefowi hr. Wodzickiemu, przyjąć i nosić ces. osmański order Medjidie III klassy.

Najj. Pan nadał starszemu inspektorowi *extra statum* przy generalnej inspekcyi austr. dróg żelaznych, Fryderykowi Dieterle i sekretarzowi ministeryalnemu w ministerstwie handlu, dr. Emilowi Lange de Burgenkron, systemizowane posady starszych inspektorów przy gener. inspekcyi austr. dróg żelaznych.

Nowomianowani biskupi dalmatyńscy, Antoni Fosco i Jędrzej Illich, złożyli d. 17 b. m. przysięgę w ręce Najj. Pana.

Franciszek Suida, deputowany do Rady Państwa z Reichenbergskiej Izby handlowej, złożył mandat.

Pester Correspondenz donosi, że węgierscy ministrowie, bawiący od wtorku w Wiedniu, mają dzisiaj (d. 20 b m.) odjechać do Budapesztu i wziąć udział w obradach sejmu węgierskiego.

Nordd. Allg. Ztg. umieszcza na czele bardzo ważną korespondencyę z Petersburga z 16 kwietnia. W korespondencyi tej odparty jest zarzut, jakoby Rossya miała jakieś myśli uboczne i prowadziła politykę dwulicową i jakoby miała na celu powiększenie swego terytoryum. Wielkie państwo nie prowadzi polityki drobnostkowej, a najzupełniejsza lojalność jest wybitnym rysem charakterystycznym polityki cesarza Aleksandra. Nie ma najmniejszego powodu do powątpiewania o dalszem prowadzeniu polityki w tym kierunku.

Wódz armii tureckiej w Hercegowinie Mukhtar basza donosi w telegramie z d. 18 b. m. do ministra wojny: Staczając ciągle zwycięskie utarczki w pochodach i odwrotach przez sześć dni z powstańcami, przybyliśmy do Gacka. Wojska cesarskie odnosiły świetne zwycięstwa nad nieprzyjacielem, który jednak dwa razy stał przeciw nam z przeważnemi siłami wynoszącemi około 14,000 ludzi. Tym razem ks. Czarnogórski otwarcie prowadził z nami wojnę, gdyż około 7000 dobrze umundurowanych i uorganizowanych militarnie Czarnogórców przyłączyło się do powstańców, aby przeciw nam walczyć.

Politische Correspondenz dowiaduje się z Kostajnicy, że zapał między kroacką ludnością w tamtych stronach jest nie do opisania. O niczem nie mówią, tylko o zwycięstwach powstańców, o których ciągle nowe nadchodzą wiadomości. Wódz powstańców, Gołub, ma dokazywać cudów, ciągle bije Turków, i zabrał do niewoli 36 nizamów. W górach Kozarskich stoi 2000 powstańców dobrze zorganizowanych i uzbrojonych.

Rząd hiszpański zostawił dłuższy termin Karlistom zbiegłym do Francyi, którzy chcą korzystać z amnestyi.

Parlament włoski załatwi naprzód podobno budżet, następnie projekt regulacyi Tybru, wniosek tyczący się portu genueńskiego, reformę ustawy wyborczej i inne mniej ważne przedmioty, a dopiero potem się odroczy.

Francuski minister wojny generał Cissey przyznał pułkom francuskim chorągwie republikańskie. Minister sprawiedliwości proponował Mac-Mahonowi ułaskawienie 1000 do 1200 deportowanych komunistów.

Do *Polit. Corresp.* donoszą z Bukaresztu 15go, że gabinet Vernescu dla tego tylko nie przyszedł do skutku, iż twórca tego gabinetu chciał koniecznie powierzyć tekę wojny Janowi Bratiano, czemu książę Karol oparł się, gdyż Bratiano nie jest wojskowym. Z nim mieli zasiadać w gabinecie Kogolniczano, Jan Ghika, Dymitr Sturdza, Jepureano, wszyscy należący do stronnictwa lewicy. Gabinet Floresco złożony zaś jest z partyi bojarskiej i w senacie z trudnością otrzyma większość.

W Limerick w hrabstwie Munster w Irlandyi przyszło 17 b. m. do bitki między 4000 członkami stowarzyszenia *Home-Rule* (separatyści) a 400 narodowcami i fenistami. Około 40 osób zostało ranionych. Patrole policyjne przeciągają po mieście; wojsko skonsygnowane.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 20 kwietnia. (*Tel. pryw.*) W kwestyi ugody austryacko-węgierskiej odbywają się dalsze konferencye ministrów.

Dyrekcya Banku Narodowego odrzuciła jednogłośnie propozycye rządu węgierskiego, dążące do założenia samoistnego banku węgierskiego przez Bank Narodowy.

Porucznik br. Ertl został według doniesień dziennikarskich skazany za zbrodnię szpiegostwa na 10letnie, jednorazowym postem w każdym miesiącu zaostrzone więzienie.

Dzienniki utrzymują, że generał Franz, były szef generalnego sztabu w Wiedniu, mianowany został szefem prezydyalnym przy ministerstwie wojny.

Petersburg, 20 kwietnia. Dziennik tutejszy *Graždanin* został zawieszony dekretem ministeryalnym z powodu gwałtownych wycieczek przeciw rządowi austryacko-węgierskiemu, zawartym w artykule o kwestyi hercegowińskiej.

Monachium, 20 kwietnia. Drugi wydział izby deputowanych przyjął wniosek referenta, orzekający unieważnienie wyborów w Monachium z powodu naruszenia ordynacyi wyborczej przy tworzeniu okregów prawyborczych.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 19 kwietnia 1876.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	185	50	187	50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „ „	124	50	126	50
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	232	—	234	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	215	—	217	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	60	85	20
„ „ 4% „	78	80	79	60
„ „ 5% okresow.	84	60	85	20
Banku hyp. galic. 6% w. a.	87	50	88	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włość. po 6% w.a.	98	—	99	—
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	30	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m.k.	85	70	86	50
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	91	25
5. Losy				
Miasta Krakowa	14	50	16	—
Stanisławowa	18	50	20	50
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	48	5	60
Dukat Cesarski	5	55	5	66
Napoleond'or	9	50	9	60
Pół imperyał	9	65	9	85
Rubel rossyjski srebrny	1	55	1	65
„ papierowy	1	53	1	55
Pruskie bilety kasowe	1	74½	1	77
Srebro	103	—	105	—

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Dnia 14 kwietnia, jako w wielki piątek, giełda wiedeńska była zamknięta.

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński

19 kwietnia 1876.

	zł.	ct.
Jednolity dług Państwa w banknotach	64	45
„ „ „ w srebrze	68	30
Losy pożyczki z roku 1860	106	50
Akcye banku wiedeńskiego	858	—
„ „ kredytowego bez kupona	135	70
Londyn 10 fnt. szterlingów	119	60
Srebro	103	60
Napoleond'or	9	56
Dukat cesarski men.	5	66
100 Marek	58	90

Przyjechali do Lwowa.
dnia 19 kwietnia 1876.

Hotel Europejski.

Pp. B. hr. Chotomski z Korszowa. — St. br. Kapri z Czerniowiec. — G. Heimos z Rowna.

Hotel Żorza.

Pp. H. hr. Wodzicki z Krakowa. — J. Kopal z Komarna. — Dr. P. Kaczyński z Petersburga. — J. Badeni z Krakowa. — K. Grocholski z Rożysk. — K. Tabęcki z Rossyi.

Hotel Krakowski.

Pp. T. Fiała z Brodów. — H. Seclieb z Obłaźnicy.

Hotel Angielski.

Pp. Dr. F. Fruchtmann z Stryja. — H. Kłosowski z Żurawna. — E. Rylski z Czarnołożca. Z. Wiśniewski z Brzeżan.

Odjechali ze Lwowa.
dnia 19 kwietnia 1876.

Pp. E. Wik do Rossyi. — W. Wolf do Brzeżan. — P. Gilbert do Krakowa. — A. Karłowski do Krakowa. — E. Medwecki do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 20 kwietnia 1876.

Barometr 732·19mm. — Psychrometr suchy 12·9°C. Psychrometr wilgotny 9.4°C. Prężność pary 6.7mm Wilgoć 61%. — Zachmurzenie 7. — Wiatr S1 Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza 10·3°Rm.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.
Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5 minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10 minut 55 (pociąg osobowy); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4 min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3 min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10 minut 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa: (przez Stryj): wieczorem o godz. 9 min. 3 (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (do Lwowa na Podzamcze): po południu o godz. 4 min. 3 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 3 min. 45 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5 minut 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6 min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano. o godzinie 6 min. 20 (Pociąg pospieszny); w południe o godz. 12 min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz 10 min. 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godz. 6 min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godzinie 12 min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 48 (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (przez Stryj): rano o godz. 7 min. 7 (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): w południe o godz. 12 min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 32 (pociąg mięszany).

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1707 1—3) **Edykt.**

L. 2231. C. k. Sąd powiatowy w Wadowicach podaje niniejszem do wiadomości że celem zaspokojenia resztującej należytości w kwocie 213 zł. 55 ct. w. a. z większej sumy 260 zł. Franciszkowi Hernichowi z mocy aktu notaryalnego z dnia 23 stycznia 1872 r. przypadającej z procentem 6/100 od dnia 27 kwietnia 1873 r. bieżącym oraz kosztów oszacowania 5 zł. 92 ct. w. a. i kosztów obecnego podania w umiarkowanej ilości 11 zł 52 ct. w. a. przyznanych dozwolił na przymusową sprzedaż przez licytacyę realności pod l. k 62/68 w Woźnikach położonej do dłużników Józefa i Maryanny Głąbiów należącej z domu stodoły, ogrodu i 101 zagonów gruntu składającej się, ciała tabularnego nie stanowiącej i w tym celu wyznaczył trzy terminy na dzień 15 maja, 19 czerwca i 17 lipca 1876 każdym razem o godzinie 10 z rana w Sądzie tutejszym, która to realność na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową 410 zł. w. a. lub za wyższą. na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa powyższej realności 410 zł. wadyum 1/10 część tejże w kwocie 41 zł. w. a. O tem zawiadamia się strony spór wiodące, dalej Franciszka Mączeńskiego, Antoniego Wieczorka, Emanuela Teutelbauma, Jonasza Neumana, c. k. urząd podatkowy w Wadowicach oraz wszystkich wierzycieli niewiadomych, którzyby prawo zastawu na realności sprzedać się mającej uzyskali tych ostatnich do rąk ustanowionego kuratora p. adw. Dr. Mecnarowskiego i przez edykta.

Protokół zastawniczego opisania tudzież protokół oszacowania realności sprzedać się mającej, jako i reszta warunków licytacyjnych w tutejszo sądowej registraturze wykaz zaś podatków w c. k. urzędzie podatkowym przejrzane być mogą

Wadowice dnia 6 lutego 1876

(1675 1—3) **Edikt.**

Z. 11122. Vom k. k. Kreis- als Konkursgerichte in Stanislau wird bekannt gemacht, daß an die Stelle des bisherigen Jona Bogad'schen Conkursmassevertretters L. Schratter, Chuve Jonas zum Massaverwalter und zum Stellvertreter Israel Brenner bestellt wurde.

Stanislau 7 September 1875.

(1694 1—3) **Edykt.**

L. 2885 Samborski ces. król. Sąd obwodowy celem zaspokojenia pretensyi wekslowej Oziasza Finsterbusza 115 zł. w. a. z przyn. rozpisuje przymusową sprzedaż realności pod Nk. 154/5 w Samborze na przedmieściu Powodowa położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, nieobjętej masy Marcina Palucha tudzież Maryanny Paluch własnej w dwóch terminach dnia 4 maja 1876 r. i dnia 18 maja 1876 r. każdym razem o 10 godzinie rano, na których realność tylko za cenę szacunkową 455 zł. w. a. lub wyżej takowej sprzedaną zostanie.

W razie niesprzedania wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków termin na 19 maja 1876 r. o godzinie 9 rano.

Wadyum składać się mające, wynosi 10/100 ceny szacunkowej.

Resztę warunków w registraturze sądowej przejrzeć można.

O tej licytacyi uwiadamiają się także niewiadomi wierzyciele którzyby w międzyczasie prawo zastawu uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała wcześnie doręczoną być nie mogła do rąk kuratora Dr Pawlińskiego i przez edykta.

Sambor dnia 29 lutego 1876.

(1697 1—3) **Edykt**

L. 1639. C. k. Sąd powiatowy m. d. dla okolicy miasta Lwowa czyni wiadomo, że na żądanie Katarzyny Michalak, w celu zaspokojenia kosztów sądowych i exekucyjnych w kwotach 18 zł 41 ct., 2 zł. 86 ct., 4 zł 87 ct, 4 zł. 84 ct., 2 zł. 82 ct, 2 zł. 87 ct., 1 zł. 36 ct, i 4 zł 16 ct. przymusowa sprzedaż realności w Żydatyczach pod Nr. 11 położonej Grzegorza Krzyształowicza własnej w drodze publicznej licytacyi na dzień 30 maja 1876 r. na dzień 28 czerwca 1876 r. i 1 sierpnia 1876 r. każdym razem o godzinie 10tej przed południem w tut sądzie przedsięwzięta będzie.

Cena wywołania stanowi 20 zł. w. a. a chęć kupienia mający złożyć ma 5 zł. w a. jako wadyum w gotówce.

Bliższe warunki przejrzyć można w tutejszosądowej registraturze

Lwów dnia 27 lutego 1876.

(1724 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L 3316 Niniejszem ogłasza się konkurs:

1. Na posadę nauczyciela historyi i geografii w gimnazyum Św. Jacka w Krakowie.

2. Na dwie posady nauczycieli historyi naturalnej, mianowicie w gimnazyum Rzeszowskiem i Tarnowskiem.

Do posad tych przywiązaną jest płaca i dodatki w myśl ustaw 29 kwietnia 1870. i 15 kwietnia 1873.

Kandydaci winni podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta wnieść do Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 10 maja b. r. Z Rady szkolnej krajowej.

Lwów dnia 7 kwietnia 1876.

(1687 1—3) **Edykt.**

L. 4003. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Andrzeja Mieszczaka z życia miejsca pobytu niewiadomego, że przeciwko niemu Bogumił i Teofila małż. Gebhardtowie wnieśli pod dniem 16 lutego 1876 r. do L. 4003 o wykreślenie sumy 208 złp zpn w stanie biernym realności pod l. 154 Dz. V. (185 gm VIII) w Krakowie położonej, zaintabulowanej w załatwieniu którego sąd tutejszy pozwu do wniesienia obrony pisemnej termin 90 dniowy wyznaczył a gdy miejsce pobytu pozwanego tego wiadomem nie jest, przeto w celu zastępowania go na koszt i niebezpieczeństwo jego tut. adw. Dr. Ferdynanda Wilkosza z zastępstwem adw. Dr. Wawrzyńca Stycznia kuratorem nieobecnego tego ustanowił, z którym spór wytoczony, według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Kraków 25 lutego 1876.

(1677 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 2260. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Złoczowie podaje do powszechnej wiadomości że bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarli jako to:

1. Marya Bździuch dnia 4 marca 1867 roku w Wicyniu.

2 Demian Kościów w roku 1867 w Trościańcu.

3 Antoni Buczyński dnia 10 marca 1828 roku w Trościańcu.

4. Wincenty Ludwig dnia 12 listopada 1865 roku w Gołogórach

5. Jan Kociejowski w roku 1866 w Remizowcach i

6. Tacyanna z Juhanów Kociejowska w roku 1857 w Remizowcach pozostawili spadkobierców a to:

1sza rodzeństwo Wincentego i Annę Bździuchów.

2gi wnuków Oleksę, Maryę i Paraszkę Sawczuków Pawła i Jędrzeja Serkysów tudzież Maryę Pełech.

3ci wnuków Ahafię Baryta Hapkę Jaworską i Dorotę Buczyńską.

4ty matkę Annę Ludwigową i braci Franciszka i Józefa Ludwigów.

5ty dzieci Fedka, Mikołaja i Paraskewię Kociejowskich

6ta syna Fedka Kociejowskiego.

Ponieważ z tych spadkobierców Sądowi nie jest wiadomem miejsce pobytu Wincentego Bździucha, Maryi Kościów, Doroty Buczyńskiej, Franciszka Ludwiga, i Fedka Kociejowskiego, przeto wzywa się ich, by się w przeciągu roku od poniżej wyrażonej daty licząc do tutejszego Sądu zgłosili i swe oświadczenia do spadku wnieśli gdyż w razie przeciwnym pertraktacya spadku tylko z oświadczonymi spadkobiercami i z ustanowionym kuratorem a to: Wincentego Bździucha, i Franciszka Ludwiga, adwokatem Heynem, zaś z resztą pomienionych adwokatem Billettem przeprowadzoną zostanie.

Złoczów dnia 21 marca 1876.

(1706 1—3) **Edykt.**

L. 2607. C. k. Sąd powiatowy w Wadowicach niniejszem ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Joachima Löbla Fischera w sumie 310 zł. w. a. z kosztami 11 zł. 87 ct., 3 zł. 7 ct., 7 zł. 40 ct. w. a. i 9 zł. 91 ct. w. a. dozwolił przymusową publiczną sprzedaż realności dłużnika Tomasza Wojcika pod l. k. 53/31 w Radoczy położonej ciała tabularnego niestanowiącej protokołem z dnia 11 czerwca 1873 do l. 2152 zastawniczo opisanej i w tym celu wyznaczył trzy termina na dzień 16 maja, 20 czerwca i 18 lipca 1876 każdym razem o godzinie 10 z rana, która to realność przy pierwszych dwóch terminach tylko powyżej ceny szacunkowej przy trzecim zaś terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa powyższej realności w kwocie 1200 zł w. a. Wadyum 10 procent takowej to jest kwota 120 zł. w. a.

O tem zawiadamia się strony spór wiodące, dalej Zofię Tomasikową, c. k. Urząd podatkowy w Wadowicach oraz wszystkich wierzycieli niewiadomych którzyby prawo zastawu na realności sprzedać się mającej nabyli tych ostatnich do rąk kuratora p. adw. Dr. Krobickiego i przez edykta.

Protokół opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne w tutejszosądowej registraturze, wykaz podatków w c. k. urzędzie podatkowym w Wadowicach przejrzane być mogą. Wadowice dnia 6 lutego 1876

(1684 1—3) **Edikt.**

Z. 13.075 Vom Lemberger k. k. Landesgerichte wird im weiteren Executionswege des hg. Urtheils vom 23 August 1858 Zahl 20745 zur Hereinbringung den ersiegten Forderung von 664 fl 30 kr. ö. W. sammt 4/100 vom 5 September 1857 drei Jahre zurückgerechnet, angefangen, bis zur wirklichen Berichtigung dieser Summe laufenden Zinsen, der Gerichts und Executionskosten von 11 fl. 53 kr 11 fl. 49 kr. und 6 fl. 42 kr. ö. W. ferner der gegenwärtigen Executionskosten von 8 fl. 16 kr. ö. W. nach Abschlag jedoch des, auf Rechnung dieser Forderung berichtigten Theilbetrages von 240 fl. 69 kr. ö. W. die executive Feilbietung der im Lastenstande der emhemals Johanna Martynowicz'schen Realitätsantheile sub. Nr. 514 und 516 4/4 in Lemberg Dom. 9 p 487 n. 22 on. Dom 108 p. 411 n. 24, 26, 33 on. intabulirten Summe von 1000 fl. ö. W. und 1050 fl. ö W. zu Gunsten des Handlungshauses Adler & Landes unter nachstehenden Bedingungen ausgeschrieben diese Feilbiethung wird in zwei Terminen, d. i. am 13 Juni und 4 Juli 1876 jedesmahl um 10 Uhr v. M. bei diesem k. k. Landesgerichte abgehalten werden.

1. Jeder Kauflustige ist verpflichtet vor Beginn der Lizitazion zu Händen des die Feilbietung leitenden Gerichtskomissärs 10% des Wertes, der zuverkaufenden Summe von 105 fl. ö. W. im Baaren, galizischen Sparkassabücheln oder galizischen Grundentlastungs Obligationen zu hinterlegen

2 Als Ausrufspreis wird der Betrag von 1050 fl. ö. W. bestimmt, am ersten Termine wird die Summe nicht unter dem Ausrufspreise, am zweiten Termine unter jedem beliebigen Preise verkauft werden.

3. Dreißig Tage, nachdem der, des Lizitationsprotokoll zur Gerichtswissenschaft nehmende Bescheid in Rechtskraft erwachsen sein wird, hat der Ersteher den Kaufschilling unter Einrechnung des Vadiums zu Gerichtshänden zu erlegen.

4. Nach Berichtigung des Kaufpreises wird Eigentumsdekret für den Ersteher hinausgegeben, und derselbe als Eigentümer der erstandenen Summe intabulirt werden.

5. Im Falle der Nichtzuhaltung der Lizitazionsbedingungen verfällt das Vadium zu Gunsten der Gläubiger, und wird über Ein schreiten eines oder Gläubiger der des Schuldners eine einzige neuerliche Tagfahrt ausgeschrieben, bei welcher das Lizitazionsobjekt um jeden Preis auf Gefahr und Kosten des früheren Erstehers verkauft werden wird.

6. Der erzielte Kaufschilling wird in Sparkassabücheln der galizischen Sparkasse angelegt werden.

Der Ausrufspreis beträgt 1050 fl. als Vadium 105 fl. ö. W. der Landtafelauszug und die übrigen Feilbietungsbedingungen können in der h. g. Registratur, oder während der Feilbietung eingesehen werden.

7. Von dieser Feilbietung wird das bittställrische Handlungshaus so wie Fr. Apolonia Kulczycka, ferner Hr G. Ruszczyński, Hr Vinzenz Zaak, endlich die Eheleute Johan und Maryanna Martynowicz letztere, so wie alle diejenigen Gläubiger, welchen der gegenwärtige Bescheid aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnte, oder welche nach dem 16 November 1875 Hypotekarrechte erlangen sollten, zu Händen des hiemit bestellten Curators Advokaten Dr. Kohn mit Substituirung des Advokaten Dr. Rares und mittelst gegenwärtigen Ediktes verständigt

Vom k. k. Landergerichte.

Lemberg den 1 April 1876.

(1688) **Obwieszczenie.**

L. 7166. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych przy firmie: „Księgarnia i drukarnia W. Pisza w Bochni" iż takową kontraktem kupna sprzedaży z d. 16 września 1875 na własność Władysław Pisz nabył i dalej to przedsiębiorstwo pod tą firmą prowadzić będzie podpisując takową: „Władysław Pisz." Kraków 31 marca 1876.

1698 1—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 2396. W celu umorzenia zaległych należytości rządowych, ciężących na dobrach Dołha woyniłowska, odbędzie się dnia 27 kwietnia 1876 o 12 godzinie przed południem na miejscu w Dołhy woyniłowskiej sekwestracyjne wydzierżawienie propinacyi i młyna do tych dóbr należących na przeciąg trzech lat, w drodze publicznej licytacyi.

Według ostatniej konskrypcyi wynosi liczba dusz w Dołhy woyniłowskiej 1026 wyszynk propinacyjny wykonuje się w trzech karczmach, a młyn urządzony jest na trzy kamienie.

Cena wywołania czynszu dzierżawnego wynosi rocznie 1450 zł. kaucya 300 zł. a wadyum przed licytacyą złożyć się mające 10% od ceny wywołania.

Bliższych informacyi co do warunków tej dzierżawy można zasięgnąć w c. k. Starostwie w Kałuszu. C. k. Starostwo

Kałusz dnia 8 kwietnia 1876.

(1705 1—3) **Edykt.**

L. 6210. Na zaspokojenie pretensyi Katarzyny Strak w kwocie 30 zł. w. a. z pn. przedsięwziętą zostanie przymusowa sprzedaż realności pod l. 161 w Przeaiczuikach położonej z chaty, karmnika i ogrudka powstającej na 60 zł. w. a. oszacowanej do dłużniczki Katarzyny Barasiuk należącej w w trzech terminach t. j. dnia 5 maja 1876, 19 maja 1876 i 31 maja 1876 zawsze o godzinie 10 rano w tut budynku sądowym z tem że przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej, zaś przy trzecim terminie też niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 6 zł. w. a. reszta zaś warunków są w tut. registraturze do przejrzenia.

O czem chęć kupna mających uwiadamia się.

Od c. k. Sądu powiatowego

Tyśmienica, 20 lutego 1876.

(1719 1—3) **Edykt**

L. 1163. C. k. Sąd powiatowy w Sanoku zawiadamia Hrycia Malika z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że z powodu wniesienia przez Zenona Słoneckiego przeciw niemu na dniu 14 lutego 1876 l. 1163 pozwu sumarycznego o zapłatę 4 zł. 50 ct. w. a. adwokata Dr. Iskrzycki kuratorem dla niego ustanowionym, że przeto jego rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić lub innego zastępcę sobie obrać, i o tem Sądowi donieść, gdyż wynikające z niedbalstwa skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Sanok dnia 10 marca 1876.

(1702 3—3) **Edykt.**

L. 444. C. k. Sąd powiatowy w Starej soli ogłasza że na dniu 17 maja 1876, 8 i 23 czerwca 1876 każdą razą o godzinie 10 rano przedsięweźmie publiczną sprzedaż realności pod l. k. 92 w Brześcianach położonej do masy nieobjętej Ewy Dudziak należącej celem zaspokojenia wierzytelności 170 zł. w. a. z pn. Simy Baltenzweig.

Cana wywołania 600 zł. w. a.

Wadyum 60 zł. w. a.

Resztę warunków można w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego

Starasól 22 lutego 1876.

(1701 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 236. C. k. Sąd powiatowy w Starej soli wiadomo czyni, że na dniu 17 maja 1876, 31 maja 1876 i na dniu 14 czerwca 1876 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie egzekucyjna sprzedaż realności Waśka Didunia pod l. 134 w Laszkach murowanych położona

Cena wywołania wynosi 190 zł. w. a.

Wadyum zaś 10% ceny wywołania

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Z c. k Sądu powiatowego

Starasól 27 lutego 1876.

(1722 3—3) **Edykt.**

L 823. C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, że w dniach 26 kwietnia, 31 maja i 7 lipca 1876, o godzinie 10 rano sprzedaną zostanie przymusowo realność pod l. kons. 31 w Mokrzyszowie Jana Dąbka, na rzecz Estery Schlüssel. Cena szacunkowa wynosi 650 zł., wadyum 65 zł. w. a. Akt oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Tarnobrzeg, dnia 29 października 1874.

(1575 2—3) **Obwieszczenie**

L. 13514. Z dniem 1 maja 1876 r., wejdzie w życie ustawa z dnia 8 marca 1876 r., (dz. ust. państ. Nr. 26 str. 65) która celem uiszczenia należytości stemplowej, przy wystawieniu weksli krajowych, z wyjątkiem bezpośredniego uiszczenia przy kwotach 25 złr. przewyższających, tylko używanie blankietów urzędowych lub znaczków stemplowych urzędownie przepieczętowanych, dozwala i do stemplowania weksli zagranicznych, tylko urzędowe przepieczętowanie znaczków stemplowych dopuszcza.

Wskutek tego można będzie od 1 maja 1876 r. począwszy, dostać ostemplowanych urzędowych blankietów wekslowych, od 5 złr. na dół u wszystkich sprzedawców znaczków stemplowych, od 6 złr. zaś aż do 25 złr. u hurtowników tytoniu i stempli we Lwowie, tudzież w c. k. głównych urzędach cłowych we Lwowie, Krakowie, Oświęcimie, Szczakowy, w Tarnowie, w Brodach, w Podwołoczyskach, dalej w c. k. urzędach cłowych w Węgrzcu. Koćmirzowie i Husiatynie nakoniec, we wszychtkich c. k. urzędach podatkowych z wyjątkiem Lwowa, Krakowa, Tarnowa, Brodów i Husiatyna.

Od pomienionego czasu począwszy będą uskuteczniać przepieczętowanie, znajdujące się na wekslach znaczków stemplowych, w myśl §. 14 powołanej ustawy, pomienione c. k. urzędy cłowe od godziny 8 rano do godziny 12 w południe i od 4 do 6 godziny popołudniu, a wszystkie c. k. urzędy podatkowe, od 8 godziny rano do 3 godziny popołudniu.

C. k. krajowa dyrekcya skarbu.

Lwów dnia 27 marca 1876.

(1723 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 3131. Niniejszem ogłasza się konkurs:

1. Na trzy posady nauczycieli filologii klasycznej z językiem wykładowym niemieckim w gimnazyum II we Lwowie, dwie posady nauczycieli filologii klasycznej w gimnazyum Drohobyckiem, jednę posadę nauczyciela filologii klasycznej w gimnazyum Tarnowskiem, jednę posadę nauczyciela filologii klasycznej w gimnazyum Bocheńskim i ewentualnie jednę posadę nauczyciela filologii klasycznej w gimnazyum Stanisławowskiem.

2. Na jedynastą posadę etatową przeznaczoną według reskryptu pana Ministra W. i O. z dnia 4 sierpnia 1875 l. 11974 przedewszystkiem dla nauczycieli mających legalną kwalifikacyę do nauczania języka niemieckiego mianowicie w gimnazyum Przemyskiem i Wadowickiem.

Do każdej z tych posad przywiązaną jest płaca i dodatki do płacy w myśl ustaw z 9 kwietnia 1870 i 15 kwietnia 1873.

Kandydaci winni podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta wnieść do Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 10 maja b. r.

Z Rady szkolnej krajowej

Lwów dnia 8 kwietnia 1876.

(1712 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3990. C k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż otwartą została upadłość co do majątku Józefa Ankra w Tarnowie, a to co do całego tak ruchomego, gdziekolwiek znajdującego się, jak i co do nieruchomego majątku położonego, w tych krajach gdzie urządzenie upadłości z dnia 25 grudnia 1868 Dz. p. P. 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem tej upadłości mianowanym został c. k. adj sądowy p. Zarzycki tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. A. Dr. Psarski.

Wszyscy do tej masy upadkowej, jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 14 czerwca 1876 r. w tutejszym c. k. Sądzie obwodowym, stosownie do przepisów urządzenia upadłości, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych, zgłosić, i na posłuchanie zaś w dniu 19 czerwca 1876 r. o godzinie 9 z rana odbyć się mające do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Tak zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór, w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać i stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Na teraz celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub zamianowania innego zawiadowcy masy lub jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 3 maja 1876 r. o godzinie 9 z rana, na którem stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami, roszczenia ich wykazujące.

Zarazem przypomina się wierzycielom nie mieszkającym ani w Tarnowie, ani w obrębie orzectwa tutejszego c. k. Sądu dgl. miej. że gwoli §. 111, obowiązani są donieść Sądowi o obranym przez siebie, a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku, do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza upadłości na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania upadkowego, zamieszczone będą w urzędowym dzienniku lwowskim.

Z c. k. Sądu obwodowego

Tarnów dnia 14 kwietnia 1876.

(1732 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 15443. W celu zabezpieczenia naprawy tymczasowego mostu nr. 42 na Wisłoku pod Rzeszowem, odbędzie się dnia 24 kwietnia 1876 r; przed południem w c. k. Starostwie w Rzeszowie rozprawa licytacyjna za pomocą pisemnych ofert.

Cena fiskalna robót wynosi 1008 zł. 57½ ct. w. a.

Do tego przedsiębiorstwa odnoszące się ogólne i szczegółowe warunki budowy oraz kosztorys sumaryczny i wykaz cen jednostkowych, mogą być przejrzane w powyżej wymienionem c. k. Starostwie w urzędowych godzinach. Chcący podjąć się tego przedsiębiorstwa mają wnieść pisemne oferty stemplem na 50 ct. i w 5% wadyum opatrzone w oznaczonym terminie i to najpóźniej do godziny 12 w południe do c. k. Starostwa w Rzeszowie. Oferty nieułożone według przepisów lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione. Z c. k. Namiestnictwa

(1699 3—3) **Edykt.**

L. 6940. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie ogłasza niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej Chaima Igla przeciw Iwanowi i Hasce Leśniakom pto 117 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym Sądzie na dniu 28 kwietnia, na dniu 26 maja i na dniu 30 czerwca 1876, każdą razą o godzinie 10 zrana przymusowa sprzedaż realności pod l. 52 w Młodowie położonej, przedmiotu tabularnego nie stanowiącej, a to w pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, w trzecim zaś terminie i poniżej takowej.

Protokoły zastawnego opisu i ocenienia, tudzież resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Lubaczów dnia 26 marca 1876.

(1710 3—3) **Edykt.**

L. 20859. C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868, Nr. 1 Dz. p. p. położony majątek Szymona Uricha, kupca towarami bławatnemi handlującego, we Lwowie zamieszkałego.

Kierownictwo tego konkursu porucza się c. k. radcy Sądu kraj. Michalczewskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwokata Dr. Czeszera, wzywając zarazem wierzycieli aby przy przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy, i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 16 maja 1876 r., godzinę 9 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie kraj. jako handlowym wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 31 maja 1876 i podać ją na terminie na dzień 20 czerwca 1876, godzinę 9 przed połudn. wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej Z c. k. Sądu krajowego

Lwów, dnia 14 kwietnia 1876.

Doniesienia prywatne.

Galicyjski Zakład Ciemnych we Lwowie.

Zamknięcie rachunków za rok 1875.

Przychód.

	złt. ct.
1) Stan kasy z 31 Grudnia 1874 r.	1955.23
2) Odsetki od kapitałów hipotekowanych złr. 23.115 . .	1088.63
3) Odsetki od papierów majątku własnego złr. 22.650 . .	973.30
4) Odsetki z fundacyi ś. p. Maryi Jędrzejewiczowej od złr. 19.900 papierów kolejowych. . .	774.04
5) Odsetki z fundacyi Wgo. Ludwika Skrzyńskiego, od 3000 złr., w obligacyach indemnizacyjnych .	141.75
6) Z fundacyi ś. p. Sikorskich, 1/3 części dóbr Bukowa i Trześniowa 1000 i od oblig. indem. z tychże dóbr od od 8000 zł. m k. 378 zł. .	1378.—
7) Czynsz roczny z domu pod l. 140 m., legowany przez ś. p. Ewę Boznańską	1500.—
8) Subwencya wys. Wydziału kraj. za jeden rok 2000 złr. od JE. JW. Alfreda hr. Potockiego 52 złr. 50 ct, od gminy miasta Lwowa 500 złr. łącznie.	2552.50
9) Z legatów ś p. Anny Arnold 9 złr. 68 ct. i ś p. hr. Weissemwolf 2150 złr. 58 ct. łącznie. .	2160.26
10) W darach od galic. kasy oszczędności . . .	500.—
11) Ze sprzedaży wyrobów chłopców i dziewcząt . . .	292.15
12) Za naukę dochodzącego kaleki zamożniejszych rodziców, za pół roku	50.—
13) Ze zwrotu kosztów reperacyi domu pod Nr. 140 m., od Magistratu złr. 225, tudzież asekuracyjnych domu pod Nr. 754/4 1 złr. 65 ct.	226.65
14) Wylosowano jeden galic. list. zastaw. kred. na 100 złr. tudzież jednę obligacyę indem. na 105 złr.	205.
Razem	13797.51

Oprócz powyższego przychodu wpłynęło w darze od księcia Jerzego Czartoryskiego dla chłopców i dziewcząt ociemniałych na święta Bożego Narodzenia 10 złr. i osobno 100 złr., na wkładki do kasy oszczędności i od księżny Maryi Czartoryskiej otrzymano szafę za 50 zł., Wny. Mikolasch ofiarował w darze lekarstw za złr. 42.44 ct.

Rozchód.

		złt. ct.
1) Pensye, płace i remuneracye nauczycieli, metra muzyki, rękodzielników i sług		2438.—
2) Wikt dla 10 chłopców, 11 dziewcząt i 3 sług . . .		3498.50
3) Odzież, obuwie, bielizna, pościel		411.06
4) Opał i światło . .		440.94
5) Wydatki naukowe, muzyczne, rzemieślnicze i roboty dziewcząt		200.41
6) Dorobki wypłacone chłopcom i dziewczętom . . .		194.77
7) Utrzymanie budynku zakładow.		553 56
8) Domowe potrzeby .		155.46
9) Wydatki obowiązkowe i administracyjne tudzież stemple i porto		511.30
10) Wydatki z domu pod l. 140 m., podatki i. t. d. . .		611.78
11) Asekuracya domu pod 754/4		18.19
12) Taxy od legatów .		247.40
13) Majątek własny:		
a) kupiono dla funduszu budowy domu przytułkowego dziewcząt 1900 złr. obligacyj ind. po kursie złr.85.50, z kuponami złr. 1624.50 i dodano temuż funduszowi w gotówce. . zł.	— .80	
b) dalej nabyto dla Zakładu 2000 listów hypotecznych po 82 złt. złr 1840.— kupony 1/9 — 24/11 28.—	1868.—	
nakoniec: 1) obl. ind. z złr. 100 za	89.—	
1) list zastaw, kred. 100 „	88.—	
kupony 1/7 — 25/10	1.60	3671.90
Razem		12953.33

Zebranie stanu kasy:

	złt. ct.
Od przychodu gotowizny jak wyżej	13797.51
Potrąciwszy rozchód jak wyżej .	12953.33
Pozostało z dniem 31 Grudnia 1875 zł.	844.18

Majątek własny Zakładu!

		złt. ct.
1) Nieruchomości, dom zakładowy i urządzenia jego w szacunku	26099.09	
Sprzęty inwentarskie	971.—	27070.09
2) Legaty intabulowane .		23115.—
3) Papiery wartościowe 5000 zł. m. k. i 17650 zł. w. a., podług kursu z dnia 31 Grudnia 1875 .		18858.65
4) Fundacya ś. p. Sikorskich 1/3 część dóbr Bukowa złt.	15000	
i 8000 zł w obl. ind. „	6.880	21880.—
5) Fundacya ś. p. Ewy Boznańskiej wartość realności pod Nr. 140 m.		8000.—
6) Fundacya ś. p. Maryi Jędrzejewiczowej: papiery różne 19900 złt., wartości podług kursu jak wyżej		11351.75
7) Fundacya Wgo Ludwika Skrzyńskiego 3000 zł. w oblig. indem. w kursie jak wyżej . .		2580.—
8) Fundusz na budowę domu przytułkowego dla dziewcząt .		1794.55
9) Gotowizna w kasie .		844. 18
Razem		115494 23

Preliminiarz dochodów na r. 1876

	złt. ct.
a) Odsetki od legatów intabulowanych do l. 2 majątku .	1050.75
b) Odsetki od papierów wartościowych do l. 3 . . .	1117.—
c) Z fundacyi ś. p. Sikorskich l. 4	1378.—
d) Z fundacyi ś. p. E. Boznańskiej, do l. 5 tylko za pół roku, gdyż realność wymaga restauracyi .	975.—
e) Z fundacyi ś p. Maryi Jędrzejewiczowej do l. 6, dla niewypłacalności niektórych kuponów, tylko	735.—
f) Z fundacyi Ludwika Skrzyńskiego do l 7 . .	141.75
g) Subwencya Wydziału krajowego	2000.—
h) „ gminy miasta Lwowa	500.—
i) „ JE Alf. hr. Potockiego	52.50
k) Wyroby wychowańców do sprzedaży	180.—
l) Różne dochody . .	25.82
ł) Gotowizna w kasie z r 1875	844.18
Razem	9000.—

Preliminarz wydatków na rok 1876.

	zł. ct
1) Płace nauczycieli, rzemieślników i sług	2500.—
2) wikt dla 15 chłopców, i 11 dziewcząt i 3 sług	4000.—
3) Odzież, obuwie, pościel	600.—
4) Opał i światło	450.—
5) Wydatki szkolne	350.—
6) Dorobki wychowańców	60.—
7) Utrzymanie budynku zakładowego	200.—
8) Domowe potrzeby	150.—
9) Wydatki kancelaryjne i stemple	375.—
10) Wydatki na dom pod l 140	600.—
11) Wydatki na dom pod l. 75	15.—
12) Zaopatrzenie wychodzących wychowańców	100.—
Razem zł.	9400.—

	złr. ct.
Przeciwstawiając spodziewane n. r. 1876 dochody	9000.—
Zostaje niedobor na rok 1876 które dyrekcya nadzwyczajnymi wpływami pokryć spodziewa się.	400.—

W roku 1875 kształciło się 11 chłopców i 11 dziewcząt w zakładzie.

Odbyty popis roczny publiczny okazał znaczne postępy w naukach i w muzyce, dziewczęta doskonalą się w robotach ręcznych obok nauk szkolnych i muzyki coraz lepiej.

Od Dyrekcyi galic. Zakładu dla Ciemnych we Lwowie dnia 29 lutego 1876.

dyrektor: *Jerzy Czartoryski.* sekretarz: *Julian Topolnicki.*

L. 172. (1730 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia opróżnionej posady **sekretarza Rady powiatowej** lwowskiej z pensyą roczną **800** złr. i dodatkiem na pomieszkanie **200** złr. rocznie, rozpisuje Wydział powiatowy konkurs z terminem do 15 czerwca b. r.

Mający chęć ubiegania się o tę posadę, zechcą podania swe, zaopatrzone dowodami kwalifikacyjnemi przed terminem rzeczonym, do tutejszego Wydziału powiatowego wnieść.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Lwów, 15 kwietnia 1876.

C. k. uprz.  gal. kolej

Karola Ludwika.

L. 2723.

Obwieszczenie.

Z dniem 15 kwietnia b. r. zaprowadza się **regulamin** i **taryfa** dla przewozu **pospiesznych przesyłek** i **frachtów** w kolejowym związku zachodnio-wschodnio-niemieckim, galicyjskim i rumuńskim, pomiędzy stacyami kolei Bergsko-Markijskiej z jednej a stacyami kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, kolei Arcyksięcia Albrechta, kolei galicyjsk. Karola Ludwika i kolei północnej Cesarza Ferdynanda z drugiej strony.

W skutek tej taryfy znosi się taryfa specyalna z dnia 20 sierpnia 1875 wraz z dodatkami, tycząca się przewozu drzewa w ruchu związkowym zachodnio-wschodnio-niemieckim, galicyjskim i rumuńskim.

Natomiast pozostają w ważności niezmienione pozycye frachtowe specyalnej taryfy zbożowej z dnia 1 lutego 1875 pod względem dotyczących stacyi kolei Bergsko-Markijskiej.

Egzemplarzy wzmiankowanej taryfy nabyć można na naszych stacyach w tymże związku objętych, tudzież w ekonomatach i biurach komercy[illegible]ych naszej kolei w Wiedniu i we Lwowie.

Lwów, w kwietniu 1876 r.

(1735 1—2) **Dyrekcya ruchu.**

Zahl 9040 (1589 3—3)

K. k.  privil.

Lemberg - Czernowitz - Jassy - Eisenbahn - Gesellschaft.

Der Gefertigte Verwaltungsrath gibt sich die Ehre,

die Actionäre

der k. k. priv.

Lemberg - Czernowitz-Jassy - Eisenbahn - Gesellschaft

zu der

Freitag den 28 April 1876 um 10 Uhr Vormitt.

im Saale des österr. Ingenieur- und Architecten-Vereins

(WIEN, I, Eschenbachgasse Nr. 9)

stattfindenden **XV.** (ordentlichen)

General - Versammlung

einzuladen.

Gegenstände der Verhandlung sind:

1. Gestionsbericht des Verwaltungsrathes.
2. Bericht über den Betrieb der österreichischen und rumänischen Linien im Jahre 1875.
3. Bericht des Aufsichtsrathes über die Betriebsrechnungen und den Rechnungsabschluss pro 1875.
4. Anträge des Verwaltungsrathes über dier Verwendung des Reinerträgnisses.
5. Wahl des Aufsichtsrathes (§. 17 der Statuten).
6. Aenderungen der Statuten.
7. Antrag des Verwaltungsrathes auf Gewährung des bisherigen Beitrages zum Pensionsfonde der Bediensteten.
8. Ergänzung resp. Erneuerung des Verwaltungsrathes.

Jene Herren Actionäre, welche der General-Versammlung beiwohnen, oder ihr Stimmrecht nach Massgabe der §§. 22, 23 und 25 der Statuten ausüben wollen, haben ihre Actien bis längstens 20 April 1876:

in Wien bei der Haupt-Casse der Gesellschaft, Stadt, Elisabethstrasse 9, oder bei der Anglo-Oesterreichischen Bank,
in Lemberg bei der galizischen Actien-Hypotheken-Bank,
in Krakau bei der Filiale der galiz. Actien-Hypothek.-Bank,
in London bei der Anglo-Austrian-Bank, und
in Bukarest bei der Banque de Roumanie

mittelst doppelt auszufertigender Consignationen (wozu Blanquete bei den genannten Cassen unentgeldlich verabfolgt werden) zu erlegen, und erhalten mit der Empfangsbestätigung die Legitimationskarten zur Generalversammlung.

Im Vertretungsfalle müssen die auf der Rückseite der Legitimationskarten vorgedruckten Vollmachten eigenhändig unterfertigt werden.

Wien, am 30 März 1876.

Der Verwaltungs-Rath.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.